Nr 24. Kraków. Poniedziałek 16 Stycznia 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Rupcssa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Senat i młodzież.

W uniwersytecie Jagiellońskim wytworzył się przykry rozdźwięk między młodzieżą postępową a senatem. Przyczyną rozdźwięku było dopuszczenie przez senat profesora wydziału teologicznego, ks Zimmermana, do urządzenia „publicum“ z zakresu socyologii. Młodzież postępowa urządziła z tego powodu burzliwe demonstracye na wykładach ks. Zimmermana.

Wystąpiliśmy w swoim czasie przeciw nieprzyzwoitemu charakterowi tych demonstracyj, aczkolwiek co do samego przedmiotu żądań postępowej młodzieży, aby kreowano w Uniwersytecie Jagiell. osobną katedrę socyologii i nadano ją świeckiemu profesorowi, uznaliśmy racyę tego postulatu, wskazując młodzieży inną, legalną drogę wywalczenia dla niego posłuchu. Nie chcieliśmy później zaostrzać antagonizmów między młodzieżą a senatem przez zabieranie głosu w sprawie, w której interesie leżało, aby wewnątrz murów szkolnych się rozegrała, bez interwencyi innych czynników. Obecnie jednak zatarg przybrał taki charakter, że sprawa staje się publiczną i milczeniem pomijaną być nie może.

Przykre przedewszystkiem wywołała wrażenie uchwała senatu, oddająca prokuratoryi, względnie sądowi karnemu, dochodzenie przeciw sprawcom wykroczeń na pierwszym wykładzie ks. prof. Zimmermana. Był to pierwszy stanowczo fałszywy krok senatu, który powinien stać na straży integralności najwyższej polskiej szkoły i przestrzegać, aby inne władze rządowe nie wciskały się między senat a młodzież

Ale na tem się nie skończyło. Jak już donosiliśmy, podczas trzeciego wykładu ks. Zimmermana urządziła młodzież postępowa wiec w sali Kopernika, wbrew zakazowi senatu, który zażądał skutkiem tego od uczestników wiecu, aby legitymacye swoje złożyli w kancelaryi uniwersyteckiej. Złożono ich kilkaset. Rozpoczęło się śledztwo, którego wyniku wyczekiwaliśmy w przekonaniu, że będzie on mieć charakter pojednawczy i świadczyć będzie o miłości ku młodzieży, choćby ona przeciwko przepisom uniwersyteckim wykroczyła. Bo chyba co innego jest sąd krajowy karny z kodeksem i obnażonym mieczem bezwzględnej sprawiedliwości w ręku, — a co innego senat, widzący w młodzieży obywateli uniwersyteckich, powołany do utrzymywania z nią bliskich i szczerych stosunków, jakie zawsze łączyć powinny profesorów uniwersytetu z uczniami.

Tymczasem otrzymujemy informacye w niesłychanie przykry sposób zdumiewające. Oto senat uniwersytetu Jagiellońskiego, rozpatrzywszy sprawę niedozwolonego przez siebie wiecu młodzieży w sali Kopernika, powziął podobno, większością głosów, uchwałę, relegującą dwustu uczniów uniwersytetu. — Jak nas informują, rektor profesor Witkowski należał podobno właśnie do tej mniejszości.

Oczekujemy na urzędowe stwierdzenie tych informacyj; na razie jednak wpierw, zanimby wyrok taki został ogłoszony i stał się prawomocnym, przestrzegamy, dopóki czas, przed jego następstwami. Już obecnie młodzież postępowa dowiedziała się o tym wyroku i uchwaliła odnieść się telegraficznie do wszystkich uniwersytetów w państwie z wezwaniem o urządzenie wieców, protestujących przeciw tej uchwale senatu uniwersytetu Jagiellońskiego.

Możemy senat zapewnić, że w tym wypadku postępowe sfery społeczeństwa polskiego, bez względu na przynależność partyjną, wystąpią przeciw takiemu masowemu relegowaniu polskiej młodzieży z naszej Alma Mater.

Senat zajął jakieś nieprzejednane, kodeksowo-biurokratyczne stanowisko w całej tej sprawie. Oddanie jej sądom karnym było błędem pierwszym i kardynalnym, — relegowanie dwustu studentów byłoby błędem od tamtego znacznie większym.

Młodzież wszędzie, nietylko u nas, odznacza się pewną krewkością i więcej powoduje się uczuciem i jego ulega wrażeniom, aniżeli chłodnej rozwadze. Natomiast rozwaga i wyrozumiałość obowiązują bezwarunkowo przełożone władze szkolne i od tego zobowiązania społeczeństwo ich nie uwolni. Dlatego szeroki ogół w takich, jak obecny, wypadkach, staje zawsze po stronie słabszej, po stronie młodzieży, a wyższe wymagania stosować musi do kierowników młodzieży.

Dlatego przestrzegamy senat, dopóki czas, przed postąpieniem, które wniosłoby ferment w mury Uniwersytetu Jagiellońskiego, i odbiłoby się niesłychanie przykrem echem daleko poza ich granicami.

O obronie drogi wodnej.

W Ujściu (Aussig) w Czechach odbyło się wczoraj zwołane przez Izbę handlową w Libercu wielkie zgromadzenie reprezentantów handlu i przemysłu z północnych Czech, które i dla nas ma pewne znaczenie. Zebranie to było bardzo liczne, a wzięli w nim udział także reprezentanci rządu, delegaci ministerstw: handlu, rolnictwa i kolei żelaznych. Dalej uczestniczyło w nim wielu posłów niemieckich do parlamentu i Sejmu czeskiego, a jeden z nich, znany członek Wydziału krajowego Królestwa Czeskiego, dr Urban, zastępca marszałka krajowego, był głównym referentem. Na zebraniu tem padały pod adresem rządu austryackiego słowa stanowcze, a nawet ostre, lecz ostrzej jeszcze wszyscy niemal mowcy zwracali się przeciwko Prusom. Już ze względu na to manifestacya ta miała charakter niezwykły i niemałe znaczenie. Wiadomo przecie, z jaką sympatyą Niemcy w północnych Czechach odnoszą się do państwa Hohenzollernów, że radykalniejsi wśród nich nie tają wcale swej tęsknoty za rządami pruskiemi i swoich marzeń, że kiedyś naprawdę d staną się pod te rządy. Ważny to więc musiał być powód, który nagle obudził w nich przeciwne uczucia i skłonił ich do bardzo ostrej krytyki postępowania rządu pruskiego, a nawet do zawezwania rządu austryackiego, ażeby wystąpił przeciwko Prusom w tym wypadku z całą energią.

Rzecz znamienna a dla nas bardzo zajmująca, że powodem tym była... troska o drogę wodną, o wodną arteryę komunikacyjną, ważną dla handlu i przemysłu czeskiego. Rozchodziło się o zamiar rządu pruskiego zaprowadzenia na wszystkich pruskich rzekach spławnych i kanałach osobnych opłat od żeglugi. Dotyczący projekt już nawet przedłożono sejmowi pruskiemu. Opłatom tym podlegałaby także żegluga na rzece Łabie, która w górnym swoim brzegu przepływa przez północne Czechy. O sprawie tej pisaliśmy już dawniej obszernie, wykazując, jak wielkiem obciążeniem dla tego eksportu byłyby owe pruskie opłaty od żeglugi. Niektóre gałęzie północno-czeskiego przemysłu straciłyby przez to wprost możność zbytu swoich wyrobów za granicę, a przez Hamburg także do krajów zamorskich. To też Austrya już przed kilku dziesiątkami lat osobnemi traktatami zastrzegła sobie wolność żeglugi na tej rzece dla swego wywozu. Sprawa ta jest więc już czytelnikom naszym znana i dla tego nie rozpisujemy się o niej na razie obszerniej. Zaznaczymy jedynie, że i niektóre nasze, wywożone z kraju surowce pośrednio dotknięteby były temi pruskiemi opłatami.

Ważniejszą jednakże dla nas rzeczą jest sposób, w jaki interesowane koła niemieckie występują w obronie tej ważnej dla nich drogi wodnej. Mowy wygłaszane na wczorajszem zebraniu w Ujściu pełne były żalu i goryczy. Zarzucano cesarstwu niemieckiemu i Prusom, że stale szkodzą ekonomicznym interesom Austryi, że swoją polityką taryfową zadają przemysłowi austryackiemu ciężkie rany i ciosy. Skarżono się nawet na rząd austryacki, że zbyt daleko posuwa się w swej uległości dla tego sprzymierzeńca. A skargi te padały z ust Niemców, najgorętszych wielbicieli Prus!

Wszystko to sprawiła — jedna tylko droga wodna. Troska o nią, o złączone z nią interesy ekonomiczne, poróżniła najlepszych przyjaciół i pobratymców. W takich sprawach Niemcy austryaccy nie mają żadnego względu nawet na „najważniejszego“ dla Austryi sprzymierzeńca. A reprezentanci rządu na tem zebraniu przyrzekają interesantom, że rząd z całą stanowczością ich dobra bronić będzie.

Wymowny to dla nas przykład! Kanał od Dniestru do Dunaju ma dla Galicyi znacznie większe jeszcze znaczenie, niż Łaba dla północnych Czech. Pruskie opłaty na tej rzece nie zamykają jej zupełnie dla eksportu czeskiego, lecz tylko eksport ten ewentualnie podrożą. A już to wystarcza, ażeby zmobilizować całe Czechy północne! Dla Galicyi od kwestyi od kwestyi budowy kanałów zależy cała jej przyszłość ekonomiczna, rozwój gospodarczy ośmiomilionowej jej ludności. Właśnie więc Niemcy z północnych Czech nie mają najmniejszego prawa oburzać się na nas, że budowy tej drogi wodnej żądamy z całym naciskiem. My zaś powinniśmy naśladować ich przykład i z równą energią bronić naszych praw do tej drogi wodnej i naszych złączonych z nią interesów. Przedewszystkiem zaś mamy prawo wymagać, ażeby rząd austryacki równą opieką otoczył nasz kraj i jego ekonomiczny rozwój. Dla kanału Dunaj-Wisła-Dniestr fundusze znaleźć się muszą i kanał ten musi być wybudowany, bo posiada on i dla całego państwa większe gospodarcze znaczenie, niż nawet wolna żegluga na Łabie.

Nowy namiestnik Czech.

(Tel. „N. Ref.“).

Praga, 16 stycznia.

Jak tutejsze dzienniki zgodnie donoszą, prezydent gabinetu bar. Bienerth już na sobotniej radzie gabinetowej podał do wiadomości zamianowanie hr. Thuna namiestnikiem Czech. Nowy namiestnik obejmie urzędowanie w sobotę. Potwierdza się wiadomość, że nominacya hr. Thuna odbędzie się w taki sam sposób, jak to było przy nominacyi byłych prezydentów gabinetu hr. Clarego i ks. Hohenlohego., pierwszego namiestnikiem Styryi — drugiego namiestnikiem Tryestu.

Chociaż jednakże ani po odręcznem piśmie cesarskiem, ani przez żadną inną manifestacyę nadzwyczajny charakter nominacyi hr. Thuna namiestnikiem Czech nie zostanie zaznaczony, mimo to nie ulega wątpliwości, że hr. Thun otrzymał pełnomocnictwa, które wychodzą znacznie poza zakres władzy jego poprzednika. Pełnomocnictw owych udzielił cesarz hr. Thunowi na osobnej audyencyi, a niezawodnie hr. Bienerth podał je do wiadomości kolegów na ostatniej naradzie gabinetowej.

Praga, 16 stycznia.

Były minister, pos. Forzt, omawiał wczoraj nazgromadzeniu wyborców w Chrudimie cały kompleks spraw ugodowych, a następnie przeszedł do nominacyi br. Thuna na namiestnika Czech. „Nie ulega wątpliwości — oświadczył dr Forzt — że nominacya hr Thuna oznacza dalsze rokowania ugodowe.

Hr. Thun, który przedtem prowadził rokowania ugodowe z wielką zręcznością, obecnie będzie mieć podwójną powagę: jako doskonały znawca stosunków i jako namiestnik specyalnie dla ugody nominowany.

Nie jest on nam narodowo bliskim, ale też nie jest naszym przeciwnikiem.

Bliskim jest tylko o tyle, że dba zawsze o interesa Królestwa czeskiego. Mowca życzy mu więc jaknajlepszego powodzenia w akcyi ugodowej. Czesi gotowi są zawsze do ugody, ale gotowi są też ewentualnie i do walki, której celem byłaby również tylko ugoda.

Praga, 16 stycznia.

Dzienniki zgodnie donoszą, że nominacya hr. Thuna na namiestnika Czech jest już dokonaną i ogłoszona będzie we środę. W sobotę obejmie hr. Thun urzędowanie.

Ruch strajkowy w Portugalii.

Najdonioślejszy w ujemnych skutkach dla ogółu ludności strajk kolejarzy w Portugalii został zażegnany. Natomiast robotnicy elektrowni i gazowni w Lizbonie strajkują, usiłując wciągnąć do bezrobocia robotników z innych gałęzi przemysłu. Dotąd nie było wypadków „sabotażu“ i dopiero obecnie zdarzają się usiłowania w tym kierunku. O stanie ruchu strajkowego podają szczegóły poniżej umieszczone depesze.

(Tel. „N. Reformy“.)

Poprawa bytu cudzym kosztem.

Lizbona, 16 stycznia.

Kilka manifestów odnoszących się do strajków, a wydanych przez różne korporacye, krąży po Lizbonie, dalej też manifesty, ostrzegające ludność przed popieraniem strajków ze względu na dobro republiki. Na kilku zgromadzeniach kolejowców wyłoniły się różnice zdań, z powodu których przyszło do małych konfliktów. — Większość żądała obniżenia płac wysokich urzędników kolejowych, celem podwyższenia zarobku robotników.

Walka ze strajkującymi.

Lizbona, 16 stycznia.

Tłum rozgoryczony strajkiem kolejowców, wyłamał bramy centralnego dworca i dotarł aż do miejsca, na którem się zestawia pociągi, chcąc w ten sposób zmusić robotników kolejowych do zestawiania pociągów.

Lizbona, 16 stycznia.

Strajkujący na dworcu centralnym skłonili demonstrujący przeciwko nim tłum do opuszczenia dworca.

Burzliwy koniec strajku.

Londyn, 16 stycznia.

Dzienniki tutejsze donoszą z Lizbony:

Zanim strajk kolejarzy został zaniechany, rozegrały się **zaciekłe walki na barykadach.** Ludność, która skutkiem ustania wszelkiego dowozu żywności za pomocą kolei była do żywego oburzona, atakowała strajkujących kolejarzy i zmuszała ich do podjęcia służby.

Najgwałtowniejsze sceny rozegrały się na głównym dworcu przy placu Roci. Ponieważ robotnicy w gazowni podjęli strajk dla poparcia kolejarzy i miasto było pogrążone w ciemnościach, więc ludność jeszcze więcej była oburzona. Wobec takiego stanu rzeczy komitet strajkowy nanowo podjął rokowania z zarządami kolei, a rokowania zakończyły się **przyjęciem przez kolejarzy koncesyj, ofiarowanych przez zarządy.** Ruch na kolejach jest prawie normalny.

Ustępstwa dla kolejarzy.

Lizbona, 16 stycznia.

Rada nadzorcza Towarzystwa kolejowego przyznała pracownikom podwyższenie płac oraz 20 dni płatnego urlopu. W warsztatach ustanowiono 10-godzinny dzień roboczy. Towarzystwo zobowiązało się dalej rozważyć reorganizacyę kasy pensyjnej, udzielić wszystkim pracownikom wolnych kart rocznych oraz uważać dnie strajkowe za płatny urlop.

Normalny ruch.

Lizbona, 16 stycznia.

Ruch kolejowy na wschodnich i północnych liniach w prowincyi Beira Alta jest normalny.

Strajk w gazowniach i elektrowniach.

Lizbona, 16 stycznia.

Robotnicy gazowni strajkują w dalszym ciągu. Zakłady gazowe są strzeżone przez silne oddziały kawaleryi i piechoty. Robotnicy zakładów elektrycznego oświetlenia przyłączyli się do strajku. Strażacy pełnią w dalszym ciągu służbę za robotników gazowni. Grupy strajkujących metalowców starają się nakłonić tkaczy do udziału w strajku, dotąd jednak bez żadnego skutku.

Sabotaż.

Lizbona, 16 stycznia.

W Belem uszkodzili strejkujący 23 piece gazowe. W Lizbonie robotnicy gazowni starają się uszkodzić mniejsze zakłady gazowe. Edykt gubernatora cywilnego żąda od mieszkańców ograniczenia gazu.

Wojsko a strajk.

Madryt, 16 stycznia.

„Imparcial“ donosi, że portugalscy rezerwiści wzbraniają się usłuchać rozkazu mobilizacyjnego. Władze w Campo Maion, nie podając powodu, zażądały przysłania dwóch batalionów. Rząd, z powodu braku rozporządzalnych oddziałów, odmówił.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

(Prowokatrzy wśród studentów. — Represyjne okólniki szkolne. — Kontynuator Apuchtina)

Warszawa, 14 stycznia.

Jak dalece systemem szpiegowsko-prowokacyjnym przepojone jest życie państwowe i społeczne Rosyi, dowiodły ostatnie zaburzenie studenckie. Wszędzie, zarówno w Petersburgu, jak w Moskwie, a szczególniej w Odesie zostało stwierdzonem, że przynajmniej 5 procent młodzieży uniwersyteckiej to płatni tajni agenci i prowokatorzy, operujący w środowiskach koleżeńskich na użytek ochrany policyjnej. Odkrycie to w połączeniu z wcześniejszem zdemaskowaniem podobnych prowokatorów w instytucie agronomicznym leśnym w Puławach zaostrzyły także czujność i rosyjskiej studenteryi w uniwersytecie warszawskim. Wynikiem tego było stanowcze zdemaskowanie ośmiu kolegów, jako szpiclów-prowokatorów. Szczególniej zdumiało wszystkich, że i niejaki Prochorow, agitujący wśród kolegów, jako zdecydowany socyal-demokrata, był takim płatnym szpiclem.

Ponieważ zdemaskowanie Prochorowa i jego towarzyszów nastąpiło, jako konkretny wynik koleżeńskiego śledztwa w przeddzień rozpoczynających się feryj świątecznych, więc do żadnego zajścia nie doszło. Poprzestano tylko na zakomunikowaniu rektorowi niezbitych dowodów o szpiclowskim charakterze Prochorowa et comp. Czy rektor będzie miał odwagę relegować owych studentów, jeśliby np. ochrana mimo ich zdemaskowania, więc i bezpożyteczności na przyszłość, chciała ich utrzymać w uniwersytecie? Okaże się to za dni dziesięć po wznowieniu wykładów. Studenci bowiem grożą burzliwą demonstracyą w razie zobaczenia w aulach wykrytych prowokatorów.

W okresie feryj świątecznych inspekcya szkolna znów wydała szereg okólników, biorących w kleszcze nasze szkolnictwo. Przedewszystkiem zakwestyonowano prawa nauczycielskie kilkudziesięciu osób, które będą w środku roku szkolnego pozbawione chleba, a ile na tem ucierpi prawidłowy bieg nauki, to oczywiście leży właśnie w intencyi oświatowego biurokratyzmu. Inny okólnik, wystosowany do wszystkich szkół (prywatnych; prz. red.) zarówno początkowych, jak i średnich, zaleca, aby dziatwa umiała wyliczyć obok rodziny carskiej, nazwiska z imionami własnemi i ojców całego szeregu dygnitarzy państwowych. Podobnie wskrzeszono zapomniany już okólnik Apuchtinowski, aby oprócz „Boże caria chrani“ chóry uczniowskie koniecznie umiały zaśpiewać przynajmniej ze trzy pieśni rosyjsko-patryotyczne.

Wreszcie, w szczegółowo komentowanym okólniku, zagrożono surowemi represyami w razie lekceważenia obchodu „galówek“. Kiedy na wieczornych kursach rzemieślniczych w gmachu Muzeum rolnictwa i przemysłu odbywały się wykłady, prowadzone od lat kilku bez żadnej przeszkody, pomimo przypadających świąt kościelnych lub galówek, zjawiła się tam obecnie wieczorem dnia galowego policya, rozkazując przerwać lekcye. Nietylko spisano protokół, ale przy tej sposobności zakwestyowane zostały kwalifikacye nauczycielskie wielu wykładających. — Istnieniu tej doniosłej dla młodzieży rzemieślniczej placówki oświatowej, jaką stanowią kursy wieczorne, z których korzysta kilka tysięcy słuchaczów i słuchaczek, zagraża teraz poważne niebezpieczeństwo.

Pomysłowym inicyatorem tych wszystkich lokalnych szykan i represyjnych zarządzeń w zakresie szkolnictwa, jest główny inspektor szkół m. Warszawy Nazarewskij. Osobnik ten z jawnym cynizmem zamienił pedagogiczny ustrój inspekcyi na policyjny, a w swoich subalternów wpaja obowiązek, że tu, na kresach, mniej chodzi o oświatę, niż o wytępianie rewolucyjnej polskości.

W gabinecie przyjęć Nazarewskiego, obok portretu carskiego, widnieje podobizna nieboszczyka Apuchtina. Zresztą Nazarewskij nie tai się, że chce być kontynuatorem systemu Apuchtinowskiego, zwłaszcza, jeżeliby zajął miejsce po kuratorze Bielajewie, o co usilnie zabiega. Gdyby ten stupajka pedagogiczny istotnie zajął stanowisko kuratora warszawskiego okręgu naukowego, byłby to ostateczny cios dla prywatnego szkolnictwa polskiego, które i tak już poważnie jest zagrożone. *Polonus.*

Z Tow. demokratycznego we Lwowie.

Lwów, 15 stycznia.

(Ukonstytuowanie się Towarzystwa. — Pos. Battaglia o sytuacyi politycznej. — Pos. Loewenstein o konsolidacyi. — Pos. Rutowski o Kole polskiem i o budowie kanałów).

W sali Tow. demokratycznego przy ul. Akademickiej l. 18 we Lwowie, odbyło się onegdaj walne zgromadzenie, na którem prezes poseł dr Jahl zdał sprawę z dotychczasowych czynności wydziału. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, poczem wybrano wydział, do którego weszli pp. dr Władysław Jahl, dr Roger Battaglia, Władysław Terenkoczy, Józef Olszewski, Herman Feldstein, Leon Oberski, dr Stanisław Maresch, dr Aleksander Małaczyński, dr Tadeusz Rutowski. Do komisyi kontrolującej weszli pp. Krzyszkowski, Merunowicz i d Unger.

Towarzystwo liczy obecnie 200 członków.

Następnie poseł Battaglia omówił obecną sytuacyę polityczną. Omówiwszy krótko przebieg obrad sesyi sejmowej, wskazał na wypadki, jakie się rozegrały w ostatnich czasach w Wiedniu, obalenie gabinetu Bienerth i powierzenie mu misyi utworzenia nowego rządu. Chciał się on głównie oprzeć na stronnictwie chrześcijańsko-socyalnem i dlatego powtórnie wszedł do gabinetu dr Weiskirchner. Drugiem stronnictwem większości rządowej miało być Koło polskie.

W tym momencie — mówił pos. Battaglia dalej — rozpoczęła się gra stronnictw polskich. Nie było wątpliwości, że, jeżeli p. Głąbiński zechce przyjąć powołanie do gabinetu, to bar. Bienerth jego przedewszystkiem cesarzowi za proponuje. Wszelako narodowa demokracya chciała przy tej sposobności osiągnąć inny sukces polityczny, odpowiadający celom taktycznym jej działania w ostatnich czasach, mianowicie zmianę namiestnika.

Z drugiej strony ludowcy uświadomili sobie, że przesilenie obecne jest dobrą sposobnością, aby w sojuszu z innemi silnemi stronnictwami dojść do władzy, a równocześnie, także utrącić namiestnika Bobrzyńskiego, który przestał im być wygodnym. Na tem tle przyszło do zbliżenia pomiędzy narodowymi demokratami a ludowcami. Doszło nawet było do porozumienia pomiędzy prezesami grup parlamentarnych narodowych demokratów i ludowców, którzy rozdzielili role i „przeznaczyli“ p. Stapińskiego na ministra dla Galicyi. Obie strony zgodnie chciały „utrącić“ namiestnika Bobrzyńskiego. Pakt ten jednak nie doszedł do skutku. Nie zgodził się nań naczelny zarząd stronnictwa nar.-dem. a nadto miejsce ministra dla Galicyi bar. Bienerth przeznaczył dla urzędnika.

Mowca przedstawił następnie stanowisko stronnictwa demokracyi polskiej, zajęte wobec tych tendencyj. Ono pierwsze z tej okazyi rzuciło myśl konsolidacyi stronnictw demokratycznych w Kole, dla podniesienia jego siły bez ostrza, skierowanego przeciw innym stronnictwom. Nadto, wychodząc ze zasadniczego stanowiska, powiedziało, że nie można się zgodzić na wstąpienie członka Koła do gabinetu, jeżeli bar. Bienerth nie da gwarancyi w sprawie kanałowej. Na tem stanowisku — mówi pos. B. — wytrwaliśmy do końca. Pewien sukces chwilowy akcya ta nasza odniosła, a mianowicie: bar. Bienerth już w przyszłym tygodniu złoży deklaracyę, że będzie się starał o doprowadzenie do skutku budowy dróg wodnych w Galicyi, z uwzględnieniem potrzeb innych krajów. Bar. Bienerth liczy się nadto z tem, że p. Głąbiński, wstępując do gabinetu, bierze na siebie wielką odpowiedzialność wobec kraju, z której musiałby wyciągnąć konsekwencye, gdyby stan sprawy kanałowej się nie poprawił. Wobec tego, że p. Głąbiński został ministrem, nie pozostaje nic innego, jak z faktem tym na razie się pogodzić, a nadto skupić wszelkie siły, aby przecież doprowadzić do pomyślnego rezultatu w sprawie kanałowej. Nie można jednak stawiać sobie teraz długiej mety. „Albo — albo“ musi nastąpić prędko.

Następnie omówił p. Battaglia sprawę wyboru prezesa Koła polskiego, który wyjść musi z łona demokracyi, poczem przedstawił widoki obecnego parlamentu.

Pos. Merunowicz zapytał jakich środków użyć zamierza demokracya polska, aby na stanowisku prezesa Koła znalazł się człowiek odpowiedni.

Pos. Loewenstein omówił wewnętrzne stosunki w Kole, akcentując, że są one spowodowane zmianą regulaminu Koła, dzięki której n. p. do komisyi parlamentarnej wchodzą nie ludzie najzdolniejsi, ale delegaci grup często nawet wedle turnusu. Rokowania grup demokratycznych co do porozumienia wzajemnego, nie dały dotąd wyniku, demokracya polska jednak spełniła swoje zadanie podczas tych rokowań. Gdyby nawet jednak przyszło do sojuszu wszystkich grup demokratycznych w Kole, to byłby on chyba wymierzony przeciw małej grupce posłów konserwatywnych, a tem samem niepotrzebny. Potrzebne jest wprawdzie stworzenie silnej organizacyi, ale ta organizacya już jest. Należy tylko ją wzmocnić — jest nią właśnie Koło polskie.

Pos. Rutowski w świetnem przemówieniu analizował obecną sytuacyę polityczną i stosunki w Kole polskiem.

„Faktem jest — mówił on — dla znawców życia parlamentarnego niezaprzeczalnym i niepodle-

gającym dyskusyi, iż Koło uległo rzeczywiście znacznemu obniżeniu, zarówno co do spoistości organizacyi jak i zdolności swoich członków. Nie pora tu badać, jakie tego są przyczyny, w każdym jednak razie nie można tego przypisywać w całości głosowaniu czteroprzymiotnikowemu. Nie ulega jednak wątpliwości, że i ono jest po części temu winne, gdyż wielu ludzi zdolnych, ze względu na tę właśnie formę wyboru, odsuwa się od pracy publicznej, na czem cierpi zarówno nasza reprezentacya jak i najważniejsze sprawy krajowe. Takich ludzi zdolnych i mogących wydatnie służyć sprawie publicznej, powinno społeczeństwo samo wysuwać na czoło. W tem leży najlepsza droga do wywalczenia naszych postulatów".

Co do sprawy kanałowej ostrzegał mowca przed zbytnim pesymizmem, konjunktura bowiem dla niej i dlatego jest niepomyślna, że obecnie podejmuje Austrya wielkie zbrojenia morskie, które obciążając poważnie jej finanse, wpłynęły tem samem niekorzystnie na sprawę kanałów. Należy jednak wszystkie czynniki miarodajne przekonać, że pieniądze muszą się znaleść i na jedno i na drugie. Drogą do odrodzenia politycznego kraju, do wzmocnienia i zasilenia nowemi siłami naszej reprezentacyi wiedeńskiej, oraz do uzyskania naszych najważniejszych postulatów narodowych i ekonomicznych, jest podniesienie wysoko starego sztandaru demokracyi polskiej, któremu mowca zawsze wiernie służył. W imię tej idei demokratycznej wita mowca zgromadzonych.

Przemówienie dra Rutowskiego spotkało się z hucznym aplauzem zgromadzonych, poczem po krótkiem przemówieniu adwokata dra Nussbrechera zgromadzenie zamknięto.

Wiec artystów.

Kraków, 16 stycznia.

Od dłuższego już czasu wśród artystów-malarzy i rzeźbiarzy dawały się słyszeć nawoływania do zszeregowania sił, celem obrony wspólnych a tak często na szwank narażonych, interesów. Po kilkakrotnych naradach postanowiono założyć Tow. samopomocy artystów, wybrano komitet dla ściślejszego sprecyzowania projektu, poczem zwołano ogólny wiec, który w zasadzie rzecz uchwalił. Wiec odbył się wczoraj po południu w sali Koła literacko-artystycznego z udziałem kilkudziesięciu artystów malarzy i rzeźbiarzy z pod różnych chorągwi i różnych przekonań. Obok reprezentantów „Sztuki" zasiedli przedstawiciele dawnego „Zera", dalej cały szereg artystów luzem chodzących. Przebieg wiecu był następujący:

Zebranie zagaił p. Leon Kowalski, który przedstawił przebieg dotychczasowej akcyi, poczem przewodniczącymi zebrania na wniosek p. Leonarda Stroynowskiego wybrano pp. Kowalskiego i Kaspra Żelechowskiego, sekretarzami pp. Marcina Samlickiego i Stan. Podgórskiego. P. Kowalski wypowiedział następnie szereg uwag o położeniu artystów i ich stosunku do Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Stosunki zmieniły się dla artystów na gorsze; gdy w latach ośmdziesiątych Towarzystwo czyniło zakupy na sumę czterdziestu kilku tysięcy rocznie, w ostatnich latach czyni to w nadzwyczaj skromnych rozmiarach, w roku 1909 np. zakupiło obrazów zadwie za 9305 K. Artystom, których pracą Towarzystwo istnieje, trudno dostać się do dyrekcyi i na członków zwyczajnych (ostatnich jest zaledwie trzech). Mowcy nie chodzi o akt oskarżenia przeciw Towarzystwu, tylko o obronę interesów artystów i dlatego należałoby wskrzesić, względnie utworzyć instytucyę, jaka powstała w swoim czasie za inicyatywą Matejki i istniała do roku 1894. Było to Towarzystwo samopomocy artystów, które ich interesy wobec Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych reprezentowało i z którem Towarzystwo przyjaciół się liczyło. Należałoby Towarzystwo takie założyć i statuty jego przystosować do obecnych, zmienionych znacznie od roku 1894 — warunków.

Po referacie p. Kowalskiego na wniosek p. Wodzinowskiego uczczono pamięć zgasłego w Monachium artysty ś. p. Wład. Czachórskiego, poczem we wstępnej dyskusyi zabierali głos pp.: Krzesz, Uziembło, Wodzinowski.

P. Samlicki w dłuższym, bardzo gruntownie opracowanym wywodzie, przedstawił, jakie środki zyskaćby mogło przyszłe Tow. Samopomocy, gdyby artyści rozpoczęli wspólną akcyę na polu przemysłu artystycznego (pocztówki artystyczne, reprodukcye i t. d.) Mowca projekty swoje, słuchane z nadzwyczajną uwagą przez obecnych, przedstawił już z pewnemi konkretnemi wnioskami, któremi z pewnością zajmie się Tow. samopomocy.

Następnie zgromadzenie uchwaliło w zasadzie utworzyć Tow. samopomocy artystów, poczem rozpoczęła się dyskusya nad środkami, jakie do rozporządzenia będzie miało Towarzystwo.

P. Wodzinowski proponował wybór subkomitetu, któryby zajął się ułożeniem statutu i wyraził zdanie, że członkowie Samopomocy powinni do jej funduszów przyczyniać się składaniem pewnego procentu od sprzedawanych obrazów.

Przew. Żelechowski wyjaśnił, że wybrany na zebraniu w grudniu komitet zajmie się tą sprawą.

P. Dąbrowa sądził, że należałoby także wejść w kontakt z któremś z towarzystw asekuracyjnych.

P. Matejko wyraził zdanie, że podatek od sprzedanych obrazów należałoby ustalić inaczej, jak w drodze procentu od sprzedanej sumy.

Dr Kunzek proponował, aby się udać po wskazówki do Towarzystwa Samopomocy lekarzy, które użyczyć może całego swego materyału organizacyjnego. Mowca sprzeciwia się składaniu procentu od sprzedanych obrazów, a za ustaloną miesięczną wkładką, równą dla wszystkich artystów.

Przemawiali następnie pp. Samlicki, Gramatyka, Misky, Okuń, Rembertowski, Neumann, Raszka i inni. Wodzinowski poruszył przy sposobności sprawę wybudowania domu artystów, na który Rada miasta z pewnością udzieliłaby bezpłatnie gruntu.

Następnie wybrano skarbnikiem „Samopomocy" p. Leonarda Stroynowskiego, na którego ręce złożono kilkadziesiąt koron na tymczasowe wydatki. Sprawę ułożenia statutu złożono w ręce komitetu, do którego wchodzą pp.: L. Kowalski, K. Żelechowski, J. Raszka, W Rzegociński, A. Karpiński, St. Podgórski, L. Stroynowski, St. Radziejowski, St. Kamocki. Komitet wyda odezwę do artystów celem przystępowania do Towarzystwa, którego statut uchwalony będzie na mającem się zwołać w najbliższym czasie zgromadzeniu. Informacyj zasięgać można u p. Leona Kowalskiego (Starowiślna 12 lub kawiarnia Sauera od 5—7 codziennie).

Mięso z Argentyny.

Jeżeli w Europie mówimy o mięsie ze Stanów Zjednoczonych, Australii, albo Argentyny — pisze w „Neues Wiener Tagblatt" sekretarz wiedeńskiej Izby handlowej dr Sattler-Dornbacher — to mamy zwykle na myśli mięso pośledniejszej jakości, kupowane „faute de mieux" przez uboższe sfery ludności, dla których cena krajowego mięsa jest za wysoka i które z tego powodu poprzestać muszą na mniej wartościowym surogacie. Zwiedziwszy jednakże argentyńskie „frigorificos", w których biją codziennie około 40.000 sztuk bydła i 35.000 baranów, przekonamy się, że mniemanie to jest fałszywe. — Z powodu obecnej posyłki mięsa argentyńskiego nie od rzeczy będzie podać pewne szczegóły o tym przemyśle.

Argentyński przemysł mrożonego mięsa istnieje od 30 lat. Gdy w latach siedmdziesiątych dwa okręty francuskie „Le Frigorifique" i „Le Paraguay" mimo wielkich trudności, z jakiemi połączone były pierwsze transporty, zdołały przewieść przez ocean mięso, zdolne do użytku — rząd argentyński odrazu uznał doniosłość tego faktu, gdyż do chwili powstania tak zwanych „frigorificos" bydło bito wyłącznie w celu zużycia skóry i rogów, mięso zaś było w Ameryce prawie bez wartości, mimo, że w Europie doszło już do wysokich cen.

Rząd argentyński wyznaczył nagrodę w sumie 40.000 franków dla tego, kto wynajdzie sposób przewożenia mięsa do Europy bez żadnej dla niego szkody. Nagrody tej naówczas nikt nie zdobył. Dopiero w roku 1883 niejaki Eugeniusz Terrasson założył pierwszą chłodnię (frigorifico) w San Nicolas, na prawym brzegu rzeki Parany, w prowincyi Buenos Aires, a w rok potem chłodnia ta została zamieniona w towarzystwo akcyjne pod firmą „Compania Argentina de Carnes Congeladas" z kapitałem 250.000 pesos w złocie, to jest 1,250.000 franków. Równocześnie założono w Londynie z kapitałem 400.000 koron towarzystwo pod firmą „River Plate Fresh Mead Company Ltd" i urządzono chłodnię w miejscowości argentyńskiej Campana. Po tych dwóch chłodniach powstały później jeszcze dwie nowe.

Przemysł mięsa mrożonego

w początkach, mianowicie do roku 1890, musiał walczyć z wywozem żywego bydła do Europy. Gdy jednakże Anglia, główny rynek zbytu, zamknęła w r. 1900 granice swoje dla bydła żywego, przyszła epoka nagłego rozwoju dla wspomnianego przemysłu. — Gdy wartość wywiezionego bydła spadła z 4,273.000 pesos w złocie w r. 1900 na 3,255.000 pesos w roku 1902 — to w tym samym czasie wartość wywiezionego mięsa z Argentyny podniosła się z 7 milionów pesos na 13·6 miliona. Cztery istniejące już „frigorificos" osiągnęły ogromne zyski i mogły dać dywidendę w wysokości 50 proc. Wobec takich zysków kapitały europejskie, a zwłaszcza angielskie zwróciły się obficie do tego przemysłu, tworząc nowe „frigorificos", których jest obecnie już 10, a w które włożono 17 milionów kapitału inwestycyjnego.

O wielkości tych „frigorificos" świadczy już ta okoliczność, że niektóre z nich mają 20 hektarów zabudowanej powierzchni, a 2.000 hektarów pastwisk. Należy zaznaczyć, że te pastwiska nie służą do hodowli bydła, ale tylko do tego, ażeby zakupione bydło mogło wypocząć przez kilka dni przed biciem. Chłodnie są zaopatrzone w najnowsze maszyny, które n. p. w chłodni „La Bianca" mają siłę 2.000 koni i służą do popędu dynamo-maszyn dla światła i siły tudzież do zasilania maszyn lodowych, mogących wyrobić dziennie 800 ton.

Wobec takich urządzeń nic nie jest dziwnego, że Argentyna opanowała w Anglii targ mięsny. — W r. 1900 Argentyna wywiozła 110.000 ton mięsa mrożonego do Anglii, gdy wszystkie inne kraje, wywożące mięso, dostarczyły zaledwie 26.000 ton. Prócz tego w owym roku wywieziono z Argentyny do Londynu 5,600.000 baranów i jagniąt w stanie mrożonym. Cyfry te dowodzą wielkiego rozwoju przemysłu mięsnego w Argentynie, należy bowiem uwzględnić, że w Anglii na głowę ludności wypada największa ilość mięsa, że więc Anglicy umieją ocenić jakość mięsa. Zwiedzając „frigorificos", na pierwszy rzut oka spostrzegamy ogromne rozmiary tego przemysłu.

Pastwiska i rzeźnie

są w Argentynie obok siebie. Zanim turysta ujrzy „frigorifico", widzi najpierw obszerne pastwiska po obu stronach drogi, podzielone na kwatery, czyli „korrale". Tutaj pasie się bydło, zakupione w całym kraju przez agentów towarzystwa. Są to przeważnie 3 letnie woły, tak zwane „novillos". W każdym „korralu" pasie się 300 do 400 wołów przez kilkanaście dni. Stąd w razie potrzeby pasterze pędzą bydło na dziedzińce, z których ostatni kończy się wąskim, silnie ogrodzonym kurytarzem, do którego wejść może tylko jeden wół za drugim, a wrócić się nie może. Podczas tej drogi bydło musi przechodzić przez zbiornik wody. Kąpiel ta oczyszcza zwierzęta a zarazem je uspokaja. Na końcu kurytarza zamyka się za wołem zasuwa. Zwierzę znajduje się w zamknięciu. Tutaj zabijane jest toporem i spada do otworu, znajdującego się obok. Dwaj robotnicy wieszają zabitego wołu na ruchomym haku, który porusza się na kółku wzdłuż szyny. Bydlę automatycznie przechodzi z rąk do rąk.

Pierwszy robotnik przecina tchawicę i wypuszcza z bydlęcia krew, która osobnemi rurami ścieka do zbiornika. Tam krew ta po zupełnem wyparowaniu przerobiona jest na suchy pył, służący do sztucznego gnojenia. Następnie robotnik ściąga skórę, ucina głowę i ćwiartuje mięso — bądź na połówki, bądź na ćwiartki. W tym stanie mięso odstawiane jest do chłodni, gdzie każdą sztukę owijają w rodzaj trykotowej materyi bawełnianej, prócz tego przed wysyłką zaszywają w płótno. W chłodniach trzymane jest mięso aż do załadowania.

Istnieją dwa sposoby konserwowania, mianowicie obrobienie na „chilled beef", albo „hard beef". W pierwszym wypadku mięso jest ochładzane do punktu 0 i zachowuje zupełnie wygląd świeżego mięsa, ale jest w transporcie bardzo czułe i musi na okręcie także wisieć w chłodniach przy temperaturze zawsze równej. Natomiast „hard beef" wystawiane jest na działanie temperatury 10 do 12 stopni poniżej zera, marznie w zupełności i staje się twarde jak drzewo, a na okręty ładowane jest bez dalszych zachodów. Zwłaszcza ułatwione jest przeładowanie w Europie tego mięsa z okrętów do wagonów kolejowych, gdyż mniejsze zmiany temperamentury są tutaj obojętne. Przy ładowaniu z chłodni na parowiec troska o temperaturę odpada, gdyż chłodnie wznoszą się bez wyjątku nad rzeką La Plata, względnie Parana, parowce więc zarzucają kotwicę tuż przy chłodniach, z których mięso idzie wprost na okręty.

Produkty uboczne są równie na miejscu obrabiane. Skóry przez 20 do 30 dni leżą w soli i potem wysyłane są do garbarń w Europie. Ozory, nerki, wątroby i t. d. są sprzedawane na miejscu, albo przerabiane na konserwy. Tłuszcz topiony jest na smalec, albo idzie do fabryk mydła i świec.

Państwowy dozór

nad chłodniami jest ścisły, o co zresztą zarządy chłodni w interesie przedsiębiorstw same się ubiegają. Osobny departament ministerstwa rolnictwa — „ganaderia" — wykonuje kontrolę w każdej chłodni za pomocą dwóch lub trzech weterynarzy. Bydło żywe, równie jak mięso ulega ścisłej kontroli. Mięso z chorej sztuki jest natychmiast palone.

Zarządy chłodni, wiedząc jak agraryusze w Europie energicznie zwalczają import mięsa, same starają się o to, ażeby nie dać powodu do skarg, wysyłają więc do Europy doborowe mięso. Ludność takiego miasta jak Buenos Aires utyskuje, że chłodnie wykupują najlepsze bydło i że najlepsze mięso argentyńskie dostać można w Europie.

Kronika.

Kraków, 16 stycznia.

Reduta prasy. Krakowscy członkowie Towarzystwa dziennikarzy polskich na zebraniu, które się wczoraj odbyło, postanowili urządzić w bieżącym karnawale redutę prasy w Krakowie. Reduta odbędzie się w niedzielę dnia **5 lutego** w sali Starego teatru. Bliższe szczegóły będą ogłoszone w dniach najbliższych.

Z niedzieli. Mamy już na dobre zimę, która zawitała do nas dopiero w pierwszych dniach stycznia. Od czterech dni trzyma dość silny mróz, a obfite opady śniegu przystroiły nasz gród w biały płaszcz, mieniący się w blaskach słońca tęczowemi barwami. To też piękny poranek zimowy zaświtał wczoraj nad Krakowem. Słońce kąpało swe promienie w puszystych zwałach śniegu, łamiąc się w stu barwach, a Kraków wyglądał, jak jakie czarowne miasto z bajki. Wieże i kopuły kościołów ginęły we mgle, która powoli rozpływając się pod działaniem promieni słońca, odsłaniała w całej okazałości mury starych domów i kościołów pięknego Krakowa.

O świcie już gwarno było na ulicach miasta, gdyż publiczność wracała z licznych zabaw — bo to przecież karnawał rozpoczął się już na dobre. I po wrażeniach, po rozkosznych tonach walca, wracała młodzież do domu, by we śnie dalej śnić i marzyć o... czarze walca. Dzień był piękny, a łagodny mróz pozwalał na wycieczki za miasto. To też miłośnicy saneczkowania i jazdy nartami wyjechali tłumnie za miasto, szczególnie pod Kopiec Kościuszki i na Panieńskie Skały, by tam użyć na saneczkowaniu. Nawet niektórzy „zapaleńcy" wyjechali do Zakopanego, aby zrobić na nartach dalsze wycieczki w góry.

Gwarno było także na dwóch torach ślizgawkowych: w parku Krakowskim i na Błoniach, gdzie przy dźwiękach muzyk wojskowych, bawiła się młodzież „holendrując" i zaciągając „węża". I tak przeszedł ten dzień — pierwsza prawdziwa niedziela zimowa w tym roku — a dziś zostały tylko wspomnienia po gwarnie i wesoło spędzonym dniu. wk.

Początek karnawału w Krakowie. Pierwsza niedziela karnawału była obiecującym wstępem do długiego łańcucha zabaw tanecznych, jakimi rozbrzmiewać będzie nasze miasto przez przeciąg długich tegorocznych zapust.

W sobotę i niedzielę odbyło się mnóstwo zabaw a wszędzie bawiono się znakomicie i z niezwykłą ochotą.

W pierwszym rzędzie znalazła wiotka Terpsychora dzielnych swych wyznawców pośród młodzieży akademickiej, grupującej się w Kole esperantystów, które z wielkim nakładem pracy i kosztów, urządziło okazały i wytworny bal w salach Starego Teatru. Panował tu nastrój wcale swobodny, pozbawiony wszelkich cech nużącego konwenansu, a mimo to utrzymany w tonie zupełnie odpowiednim. Energiczny komitet pod przewodnictwem pp. Zygmunta Dylewskiego i Maksymiliana Poppera, okazał wiele pomysłowości, szczególnie w przystrojeniu foyer, gdzie ułożono w oryginalnej formie na jednej ze ścian mnóstwo kart, nadesłanych z zagranicznych towarzystw esperanckich.

Również zwracały uwagę artystycznie wykonane karnety, na których wyciśnięto godło towarzystwa, zieloną gwiazdę; porządek tańców (danc-ordo) ułożono w języku Zamenhofa. Bal rozpoczął się odegraniem przez pełną orkiestrę 13 p. p. pod osobistem kierownictwem p. Hocka specyalnie napisanego marsza p. t. „Espero", który wywołał na sali salwy oklasków. Z kolei nastąpił polonez, poczem wir tańca porwał wszystkich w ulubionym walcu. Do pierwszego kadryla stanęło około 100 par, przyczem zasługuje na podniesienie niezwykle składnie zachowany porządek, oraz poprowadzenie przez aranżera p. Stanisława [illegible]jewskiego 6 figury, rozwiniętej nakoniec w symboliczny znak pięcioramiennej gwiazdy.

Osobna wzmianka należy się też przepysznym toaletom pań, a zwłaszcza bardzo efektownym i pięknym kostyumom japońskim, które ogólny budziły podziw. Nie mniej udatnie wypadł też bal w Klubie pocztowym, gdzie znów komitet kształcących się kobiet dał możność bardzo licznym uczestnikom do ochocznej i z prawdziwą młodzieńczą werwą prowadzonej zabawy. Bardzo ładne aranżowanie kadryla o 150 parach przez p. Bolesława Wiernickiego, jakoteż 1 kotylion w efektownych czapeczkach danserek podobały się ogólnie. Ponadto tańczono zapamiętale wśród swobodnej atmofery w Czytelni akademickiej, oraz w Towarzystwie technicznem.

Ostrzeżenie dla komitetów balowych. Komitety organizujące publiczne bale i zabawy powinny stosować się do istniejących obecnie przepisów i wnosić podania do policyi o zezwolenie na zabawy. Nadto komitety powinny przedkładać magistratowi miasta Krakowa bilety do przestemplowania ze względu na podatek, gdyż w przeciwnym razie mogą się narazić na grzywnę od 2 do 200 koron.

Walne zgromadzenie Tow. Strzeleckiego. (Stan funduszów. — Na pomnik Kościuszki. — Instruktor dla młodzieży). Wczoraj przed południem odbyło się w sali strzeleckiej walne zgromadzenie towarzystwa strzeleckiego. Wydział, w skład którego wchodzą prezes dr Walenty Staniszewski, J. K. Federowicz Fenz, dr Gluziński i Śmidowicz, przedłożył zgromadzeniu zamknięcie rachunków na rok 1910, oraz budżet na r. 1911. Majątek towarzystwa wynosił z końcem ubiegłego roku 582.987 kor., z czego 25.000 kor. w budynkach, a wartość 250.000 kor. przedstawiają grunta ogrodowe. Dochody wynosiły 26.547 kor., wydatki 16.547 kor., pozostaje na rok bieżący rezerwa funduszu obrotowego 10.000 koron.

W ogólnej dyskusyi budżetowej między innemi poruszono sprawę pomnika Kościuszki. Na wniosek marszałka J. Perosia uchwalono wśród oklasków przyczynić się znaczną kwotą do budowy pomnika Kościuszki na Rynku krakowskim. Wnioskodawca motywował, że mieszczaństwo krak., które grupuje się w Towarzystwie i na zewnątrz przez Strzelnicę jest reprezentowane, musi przyczynić się odpowiednim do swojego stanowiska datkiem, któryby zrekompensował stratę, jaką poniósł komitet budowy przez cofnięcie subwencyi tow. upiększania m. Krakowa.

Ponieważ statuta nie pozwalają na powzięcie prawomocnej uchwały, przeto walne zgromadzenie poleciło Radzie nadzorczej ten wniosek rozpatrzyć i na najbliższem zgromadzeniu odpowiedni wniosek przedłożyć.

Prezes tow. poseł Staniszewski złożył imieniem Rady nadzorczej uroczyste oświadczenie, że przyjmując ten wniosek jak najrychlej do wiadomości, Rada nadzorcza postara się, aby przedłożyć wniosek na taką kwotę, którąby odpowiadała znaczeniu i stanowisku mieszczaństwa krak., ugrupowanego w najstarszem z towarzystw krakowskich.

Drugą ważną sprawą, była sprawa oddziałów strzeleckich młodzieży szkolnej. Uchwalono, aby Towarzystwo strzeleckie dało bezpłatnie instruktorów i kierowników, broń i naboje na użytek młodzieży, która powinna ćwiczyć się we władaniu bronią i zorganizować drużyny młodsze. Wreszcie udzielono absolutoryum p. Śmidowiczowi, skarbnikowi Towarzystwa, oraz jednomyślnie przyjęto przedłożony przez wydział budżet na rok 1911.

Walne zgromadzenie drogerzystów. Wczoraj o godz. 3 po południów w sali magistratu odbyło się walne zgromadzenie drogerzystów. Z ramienia rządu był obecny komisarz rządowy Podkamieniewski i komisarz przemysłowy Ostrowski. Omawiano sprawę zamykania sklepów o godz. 8 wieczór. — W sprawie tej wśród zgromadzenia nie przyszło do porozumienia i żadnej rezolucyi nie powzięto. Na tem zamknięto posiedzenie.

Sprawa budowy domu naprzeciw kościoła św. Salwatora. Onegdaj odbyła się konferencya w sprawie usunięcia budującego się domu naprzeciw kościoła św. Salwatora na Zwierzyńcu. Przewodniczył wiceprezydent Szarski. Zabierał głos ks. kanonik Pilchowski, obywatele Matz, Dudek i Sikora, inżynierowie Kłeczek i Stroka i właściciel domu p. Zahler. Po dłuższej dyskusyi zaofiarowano p. Zahlerowi pieniądze za odstąpienie tego domu, albo korzystną parcelę opodal szkoły w Zwierzyńcu. Mimo to p. Zahler nie chciał się zgodzić na żadną z tych propozycyi. Dalsze rokowania w toku.

Spis ludności w Krakowie. Już od początku stycznia wre praca około spisu ludności w miejskiem biurze statystycznem nad obliczeniem i sortowaniem arkuszy oznajmienia. W czasie między 20 grudnia a 5 stycznia przesuwało się przez oddział informacyjny biura statystycznego dziennie kilkaset osób. Obecnie komisarze spisowi, których jest 89, ukończyli rewizyę oddanych operatów, którą wykonywali, chodząc od domu do domu. Ogólne zestawienie po rewizyi rozpoczęło się i będzie ukończone w ostatnich dniach stycznia. Następnie będą zestawiane tak zwane arkusze zbiorowe, co potrwa do końca maja. Po ukończeniu tych czynności wszystkie zestawienia, wraz z oryginalnemi drukami spisu, odesłane będą do centralnej komisyi w Wiedniu, gdzie nastąpi obliczenie i ogłoszone zostaną wyniki.

Równocześnie miejskie biuro statystyczne sporządzi dla Krakowa szczegółowe zestawienie, które ogłosi komunikatami do gazet miejscowych. W przybliżeniu ludność miasta Krakowa wraz z przyłączonemi dzielnicami i z uwzględnieniem już gmin Dębie, Ludwinów i Płaszów, według obliczenia na podstawie współczynnika przyrostu w poprzedniem dziesięcioleciu, wynosić będzie około 171 tysięcy. Zaznaczyć należy, że ludność w starym Krakowie przed 10 laty wynosiła 91.323 osób, to znaczy, że przyrost po dziesięciu latach jest prawie o 90 procent większy. Zaznaczyć jeszcze w końcu należy, że sprawa żydowska, którą przesłano do rozpatrzenia namiestnictwu we Lwowie, jeszcze nie została rozstrzygnięta.

Główna wygrana losów krakowskich, wynosząca 50.000 koron, padła na los, będący własnością p. Koterwy w Świątnikach Górnych.

Z Towarzystwa muzycznego. Dnia 20 b. m. odbędzie się popularny koncert symfoniczny. Na program złożą się kompozycye znane już z poprzednich koncertów t. j. wspaniała „Symfonia E-moll" Brahmsa i „Odwieczne pieśni" Karłowicza. Z utworów nieznanych jeszcze wykonane będą dwa światowej sławy motety chóralne, t. j. „Improperia" Palestriny, najgenialszego reformatora muzyki kościelnej i ośmio-głosowe „Crucifixus" Lothiego, polifonisty, współczesnego Bachowi i Händlowi.

Muzykę solową reprezentować będzie śpiew p. Wandy Hendrichówny, artystki operowej, zaszczytnie znanej u nas interpretatorki scenicznej i estradowej, która wybrała na koncert między innemi pieśń K. Szymanowskiego p. t. „Łabędź".

Bilety do nabycia u firmy S. A. Krzyżanowskiego po 2·20 kor. na sali, a 1·65 i 1 koron na galeryi.

25-lecie chóru akademickiego. Na wtorek 17 b. m. o godz. 6 po poł. odbędzie się zebranie wszystkich byłych członków Towarzystwa w sprawie obchodu jubileuszowego. Wydział uprasza o jak najliczniejszy udział.

Z Tow. lekarskiego. We środę d. 18 stycznia odbędzie się w Towarzystwie lekarskiem posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. dr Reiss: Przedstawienie chorych, leczonych przetworem „606", 2) dr M. Blassberg: Przetwór „606" w świetle chemoterapii Ehrlicha. Początek o godzinie 6.

Z Tow. technicznego. Jutro o godzinie 7 wieczór odbędzie się zebranie z porządkiem dziennym: 1) Dyskusya na temat: „Cele i zadania Towarzystw technicznych, oraz czego od Towarzystw tych członkowie żądać mogą". 2) Wnioski komisyi Wielkiego Krakowa. 3) Wybory do komisyi matki. 4) Wybory do delegacyi słownika rzemieślniczego.

Z teatru miejskiego. W dniu dzisiejszym grana będzie tragedya Hebbla „Judyta", która w sezonie bieżącym nie ukazywała się jeszcze na afiszu. We wtorek i czwartek powtórzenie ostatniej nowości: „Noblesse oblige". Zapowiedziana na środę „Szklana góra" nie może być grana z powodu niedyspozycyi panny Janiczówny, która gra w sztuce jedną z głównych ról; zamiast „Szklanej góry" dany będzie „Paweł I". W piątek dnia 20 b. m., jako w przeddzień rocznicy styczniowych dni powstania 1863 r. — ukaże się „Wesele" Wyspiańskiego; ceny zniżone.

Z teatru ludowego. Wskutek znacznego powodzenia Turskiego „Zuchów Krowoderskich", sztuka ta graną będzie codziennie przez cały bieżący tydzień.

Zgromadzenie o północy. Walne zgromadzenie Towarzystwa bratniej pomocy kelnerów w Krakowie odbędzie się 30 bm. o 12 w nocy w lokalu Towarzystwa (Szczepańska l. 9.)

Zgromadzenie ludowe. Wczoraj odbyło się zgromadzenie ludowe w sali teatru ludowego, zwołane przez partyę socyalno-demokratyczną w Krakowie. Poseł Ignacy Daszyński wygłosił referat: „O sytuacyi politycznej w kraju i państwie". Przedstawił on upośledzenie Galicyi na wszystkich polach przez rząd centralny, dalej historyę budowy kanałów i stanowisku różnych partyj politycznych wobec tej sprawy. Drugim punktem porządku dziennego była sprawa katowania więźniów politycznych w Rosyi, którą referował dr E. Bobrowski i po referacie odczytał rezolucyę piętnującą te straszne postępowanie. Komisarz Broszkiewicz sprzeciwił się poddaniu tej rezolucyi pod głosowanie, jednak uchwalono ją wśród oklasków. Po zgromadzeniu garstka uczestników sformowała pochód, który wśród śpiewu pieśni rewolucyjnych doszedłszy do pomnika Mickiewicza, tam się rozwiązał.

Nagrody za długoletnią wierną służbę. Rada Arcybractwa Miłosierdzia w Krakowie przyznała na swem posiedzeniu dnia 13 b. m. odbytem z fundacyi ś. p. ks. Jana Schindlera, nagrody pieniężne po 50 koron 28 sługom za długoletnią wierną służbę u tej samej osoby, względnie u tej samej rodziny. Wykaz nagrodzonych według lat służb jest następujący:

1) Józef Gallos od 54 lat u pp. Güntherów w Facimiechu. 2) Antoni Lenart od 46 lat u pp. Hallerów w Polance Haller. 3) Klemens Maciejasz od 41 lat u pp. Zeleńskich w Grodkowicach. 4) Józef Pocielij od 40 lat u OO. Jezuitów w Krakowie. 5) Piotr Surma od 38 lat u p. Cybulskiego w Krzesławicach. 6) Stanisław Byrski od lat 36 u hr. Lasockich w Krakowie. 7) Maryanna Kulizianka od lat 35 u p. Góniowej w Myślenicach. 8) Maryanna Wątroba od 30 lat u pp. Pochwalskich w Krakowie. 9) Jan Bury od 30 lat u hr. Lubieńskich w Stryszowie 10) Teresa Bluszka od 30 lat u p. Jakubca w Wilkowicach. 11) Jan Nycz od 30 lat pp. Czeczów w Kozach. 12) Jadwiga Magierska od 28 lat u ks. proboszcza Warmuza w Kętach. 13) Marya Gabryło od 26 lat u p. Tarby w Paszkówce. 14) Maciej Wrona od 26 lat u p. Urbanikowej w Ochojnie. 15) Jędrzej Janicki od. 25 lat u p. Orłowskiego w Krakowie. 16) Regina Batko od 24 lat u p. Jenknera w Krakowie. 17) Zofia Jasińska od 24 lat u p. Grossowej w Podgórzu. 18) Rozalia Kosman od 22 lat u p. Władyckiej w Makowie. 19) Wojciech Sztok od 21 lat u SS. Miłosierdzia w Krakowie. 20) Agnieszka Caputa od 21 lat u p. Ondraczka w Zawoi. 21) Anna Fudalok od 20 lat u p. Józefa Szerszeniewicza w Krakowie. 22) Antoni Walczak od lat 20 u pp. Grzimków w Luboczy. 23) Marya Rydzówna od 20 lat u p. Szewczykowej w Wadowicach. 24) Zuzanna Makarowska od 20 u p. Fr. Błochowej w Krakowie. 25) Katarzyna Obrzut od 20 lat u pp. Burzyńskich w Krakowie. 26) Bronisława Mika od 20 lat u p. Jahody w Krakowie. 27) Zofia Siudzińska od 19 lat u p. Burzyńskiej w Krakowie. 28) Jan Zaba od 19 lat u p. Śliwińskiego w Krakowie.

Nagła śmierć. Kupiec Dawid Süsskind, zamieszkały przy ulicy Zybliklewicza l. 16, wyszedłszy w sobotę po południu z domu, zasłabł nagle na ulicy. Przeniesiono go do mieszkania, gdzie zakończył życie na anewryzm serca.

Usiłowane włamanie do sklepu jubilerskiego. Wczoraj około godziny czwartej po południu p. Wojciechowski, jubiler wszedł do swojego sklepu przy ulicy Szewskiej l. 9. i usłyszał podejrzane stukanie w ścianę od strony sieni. Udawszy się do stróża, wszedł z nim do komórki, która przytykała do jednej ściany sklepu i zastał tam jakiegoś mężczyznę świdrującego dziurę w murze. Zawezwana policya aresztowała włamywacza, rozpoznawszy w nim znanego złodzieja Romana Mazura Utelskiego. Jak się okazało, już od soboty wieczora Mazur rozpoczął swą robotę, gdyż dziura miała długość półtora metra. Znaleziono w komórce przyrządy rozmaitego rodzaju, jak świdry, dłuta, kilof — słowem cały warsztat ślusarski, a nawet wódkę i chleb, gdyż złodziej tak ciężko pracując musiał się także posilać.

Mazur Utelski był poszukiwany przez policyę gdyż niedawno uciekł z aresztów i ukrywał się w Krakowie. Jak p. Wojciechowski podaje, szkoda, jaką mógłby mu wyrządzić włamywacz, wynosiłaby 40 tysięcy koron.

Oszustwo piwne na wielką skalę. Wczoraj aresztowano magazyniera w reprezentacyi browaru okocimskiego, 53-letniego Wawrzyńca Sabatowicza, który był zajęty przy magazynach od roku 1892, a od szeregu lat dopuszczał się malwersacyj z piwem. Szkoda wynosi do 40.000 K. Aresztowany przyznał się do malwersacyi w wysokości 10 tys. koron.

Włamanie. Dzisiejszej nocy włamali się do sklepu Jonasa Mandelbauma przy ulicy Lwowskiej w Podgórzu nieznani sprawcy i skradli mu za kilkaset koron towaru. Złodzieje wybili dziurę w murze i weszli otworem z sieni do sklepu. Jednego aresztowano.

Ofiara zawodu. Jan Łabędź, kolejarz z Wieliczki, pośliznąwszy się na omarzniętym schodzie wagonu kolejowego, złamał lewą nogę. Pierwszej pomocy udzieliło nieszczęśliwemu pogotowie i przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

Z kraju.

Tarnów 15 stycznia. („Halka" Moniuszki na scenie tarnowskiej. — Z T. S. L. — Opłatek. — Pożary).

W sali „Sokoła", przepełnionej do ostatniego miejsca, odbyło się wczoraj przedstawienie opery Moniuszki „Halki", wznowione po 10 latach staraniem Towarzystwa muzycznego. Partyę tytułową

odegrała z wielkim artyzmem i poczuciem p. Hendrichówna z Poznania, reprezentując publiczności tarnowskiej bogaty i miły materyał głosowy, jakim umiejętnie operuje. Dzielnie sekundował jej w roli Jontka p. Dr Jeudl, artysta-amator, który w postać nieszczęśliwego górala wlał dużo liryzmu. — O p. Ludwigu, profesorze konserwatoryum krakowskiego możemy powiedzieć, że w roli »Janusza porwał publiczność. Z partyi pomniejszych rolę ojca odśpiewał udatnie p. Wilczyński, p. Aderowa zaś rolę panny młodej. Osobna pochwała należy się chórowi Towarzystwa muzycznego, który doborowem wyszkoleniem przyczynił się niemało do podniesienia sukcesu artystycznego przedstawienia. Mazur i tańce góralskie podobały się ogólnie. Przygrywała muzyka 57 p. p. Artystów oraz p. Surzyńskiego, dyrektora Tow. muzycznego, na którego benefis dane było przedstawienie, a który nie szczędził trudów i zabiegów, aby całość wypadła prawdziwie artystycznie, oklaskiwano gorąco i wywoływano kilkakrotnie.

Na ostatniem posiedzeniu wydziału tarnowskiego Koła T. S. L., odbytem pod przewodnictwem p. Lindego, przyjęto po referacie prof. Cholewińskiego regulamin dla Czytelni robotniczej T. S. L. im. Kilińskiego, postanowiono założyć czytelnię w Kończycach małych, przyjęto wniosek p. Adlera, domagający się utworzenia kursu dla analfabetów cywilnych, uchwalono od akademickiego Koła T. S. L. w Krakowie zakupić czytelnię w Mesznie Opackiej za 20 koron i przyjęto wniosek prof. Cholewińskiego domagający się podziału powiatu tarnowskiego na rejony i wyznaczenia delegatów dla każdego z osobna, celem wydatniejszej pracy na polu oświaty ludowej.

W Czytelni T. S. L. im. Kilińskiego odbył się „Opłatek“, na który przybyli reprezentaci obu gniazd sokolich i zaproszeni goście. Po przemówieniu prezesa Czytelni p. Kołodziejskiego odbyła się uczta, podczas której wygłoszono wiele toastów.

W ostatnich dniach wybuchł pożar w piwnicach realności Forschizma przy ul. Lwowskiej. Dnia 13 b. m. wybuchł pożar w realności Ryfki Szaje na Rzędzinie pod Tarnowem. Straż ochotnicza i miejska, przybyłe na ratunek, pożar w krótkim czasie ugasiły.

Jasełka na prowincyi. Z Rzyk (p. Andrychówek) piszą nam: Za staraniem ks. Karola Gelaty odbyło się tutaj przedstawienie jasełek p. t. „Epifania“, jakoteż obrazka religijnego „Miłosierdzie“, osnutego na tle wigilii Bożego Narodzenia. Za każdym razem sala szkolna była szczelnie wypełniona. Tak gra dzieci szkolnych, jak i żywe obrazy wypadły ku ogólnemu zadowoleniu. W przygotowaniu i w urządzeniu przedstawienia wielce się zasłużyło tutejsze nauczycielstwo pp. Wł. Podoba, kierownik, Marya i Aleksandra Szczerskie, L. Babińska i Fr. Zięba. Czysty dochód w kwocie 100 K przeznaczono częścią na ubogie dzieci szkolne, częścią na koszta mającej się odbyć w lecie wycieczki dzieci do Krakowa.

Pociąg sportowy Dziedzice-Bystra. Co niedzielę i święta kursuje pociąg sportowy: wyjazd rano z Dziedzic o godzinie 6·33 wieczór przyjazd do Wilkowic-Bystry o godz. 7·56 rano. Wieczorem odjazd z Bystrej o godz. 7·31 przyjazd do Dziedzic o godz. 8·19 wieczór, tak, że pociąg ten ma z wszelkimi pociągami (Wiedeń-Kraków-Katowice) połączenia.

Na górze Magórka (935 metrów nad poziom morza) ułożono nową kolej saneczkową 4 klm. długości. Wyścigi odbędą się w miesiącu lutym.

Ze świata.

Wstrzymanie spisu ludności. Telegram z Poli donosi: Skutkiem interwencyi słowiańskich posłów i stowarzyszeń politycznych namiestnictwo tryesteńskie wstrzymało spis ludności w Poli z powodu nadużyć i tendencyjności nacyonalistycznej. Ponowne przeprowadzenie spisu odebrano magistratowi m. Poli, a powierzono starostwu.

Kosztowny zamek. Na utrzymanie zamku cesarskiego w Poznaniu wstawił pruski minister finansów do budżetu państwa roczną sumę 88.600 marek. Zamek — jak wiadomo — kosztował ludność podatkującą blisko sześć milionów marek i jest niezamieszkały. Utrzymanie w porządku sal i pokojów, ścieranie kurzu z drogich mebli, a przez nikogo nie używanych, czyszczenie pustkami świecącej budowli wymaga całego szeregu urzędników, odźwiernych i dozorców, wyposażonych za ich pracę sutemi pensyami. Niema wątpliwości, że Sejm pruski pozycyę tę przyjmie bez dyskusyi.

Obłąkanie Tarnowskiej. Adwokat i deputowany włoski, Arturo Bechini, obrońca Tarnowskiej przed trybunałem przysięgłych w Wenecyi, opowiadał jednemu z redaktorów rzymskiego „Tribuna“, że Tarnowską ogarnia coraz bardziej obłęd, który, zdaniem psychiatrów, będzie nieuleczalny. Tarnowska, wedle opowiadania Bechiniego, cierpiała często na ataki epilepsyi, obecnie zaś cierpi na ciągłą bezsenność. Doznaje uczucia strachu, obawia się, ażeby jej nie otruto, je bardzo mało i z odrazą, boi się leżeć na łóżku i z tego powodu leży na ziemi, wreszcie obawia się obłędu i już teraz jest nienormalna. Następnie wyrażał się Bechini z pochwałami o zdolnościach i wykształceniu Tarnowskiej, która, jak się wyraził, urodzona była do najwyższego szczęścia. W drugiej połowie grudnia pisała Tarnowska do Bechiniego:

„Dziękuję panu za słowa pociechy. Co może dać mi życie? Gdybym nawet nie miała choroby, która mnie gnębi, czego mogę oczekiwać? Bezsenność trawi mnie bez ustanku, mózg mój nie ma nawet we śnie spokoju i złudy. Podczas krótkiej drzemki śniłam, że bez szmeru jadę sankami po śnieżnej bieli. Budzę się nagle i widzę kraty więzienia. Proszę mi wierzyć, och, proszę — że nie ma nic już na świecie, coby we mnie w łzy się nie zmieniało. Wczoraj opadło mnie wyjątkowo silne przesilenie: Do rana nic nie widziałam. Co za przerażenie — oślepnąć. Już nawet nie miałabym nikłej nadziei ujrzenia mego dziecka i drogiego starca, który w 76 roku życia wlecze się przez Europę, ażeby kojącem słowem przerywać ponure milczenie więzienia, spojrzeć w drogą twarz. Gdyby ludzie mogli zmierzyć boleści, które ja cierpię, które inni podobnie jak ja cierpią. Pojęliby, że nie męki rozprawy sądowej, nie złorzeczące okrzyki tłumu, nie więzienne lata są karą za straszną winę — ale owe przerażające chwile, gdy dusza wgląda w siebie i usiłuje zgłębić przeszłość i przyszłość. Dzisiaj o g. 3 przesilenie ponowiło się. Po odurzeniu miałam nieco spokoju, ale już teraz nie mogę pisać. Płakałam i muszę płakać — w mózgu moim jest wszystko pomięszane. Chciałabym umrzeć. Mam strach przed tylu rzeczami, a przedewszystkiem przed obłędem. Serce moje tak cierpi, że chciałabym z siebie życie zębami wydrzeć“.

Kradzież włosów wartości 40.000 marek. W sobotę dostali się we Frankfurcie nad Menem włamywacze do sklepu i składu jednego z tamtejszych fryzyerów i skradli zapas włosów wartości 40.000 marek. Złodzieje, jak przypuszczają, udali się z temi włosami do Paryża, gdzie odbywają się międzynarodowe jarmarki na włosy, gdzie więc mogą łatwo sprzedać skradzione zapasy.

Proces o fałszowanie obrazów. Przed trybunałem w Tours ukończył się proces przeciwko hr. Aully, który do spółki z żoną fałszował i sprzedawał obrazy starych mistrzów. Wielu, którzy padli ofiarą sprytu fałszerza, cofnęło swoje oskarżenia. Hr. Aully został skazany na miesiąc więzienia, żonę jego uwolniono.

Zawieje w Hiszpanii. Jak donosi telegram z Madrytu, wiele pociągów ugrzęzło w śniegu. Podróżni jadący południowym pociągiem ekspresowym i 2 innymi pociągami wskutek zawiei nie mogą Avili opuścić. Brak wszelkich wiadomości. Liczne pociągi towarowe mają tam równie stać w śniegu.

Lecznica dla gruźliczych na Spitzbergu. Sir Ernest Sackleton, jak donoszą z Londynu, zamierza w lecie urządzić wyprawę naukową na Spitzberg, ażeby głównie zbadać, czy wyspa ta nie nadawaby się na letni pobyt dla osób gruźliczych.

Zmarli.

Sabin Garbusiński, lekarz miejski w Dąbrowie, w 45 r. życia umarł w Krakowie. Zmarły był wychowankiem uniwersytetu Jagiellońskiego. Pogrzeb odbędzie się we środę o godzinie 3 po południu z Collegium Medicum na dworzec krakowski.

Włamanie. Odnośnie do artykułu w kronice z dnia 11 stycznia br. proszę po myśli § 19 ust. pras. o stwierdzenie: Nie jest zgodne ze stanem rzeczy, jakoby zachodziły niezrozumiałe okoliczności co do samego wejścia sprawców przez drzwi i jakoby nic nie zostało naruszone. Drzwi bowiem tylne od podwórza były gwałtownie naruszone, kłódka oderwana i szyba rozbita. Sklep zaś był znacznie niżej wartości towaru asekurowany, a podana szkoda w stosunku do tego bardzo mała.

Z poważaniem *Eliasz Brandeis*, (ul. Grodzka 60).

Składki. Na zakład F. Żurowskiej złożył E. B. 6 K.
Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Ignacego Flisa złożyła dziatwa szkolna z Bronowic Małych 8 K 70 hal. dla Tow. Szkoły ludowej.

Z kalendarza. W poniedziałek 16 stycznia: Marcela p. m. i Włodzimierza; we wtorek 17 stycznia: Antoniego op. wyzn.; we środę 18 stycznia: Stolicy św. Piotra w Rzymie.

Wschód słońca dnia 16 stycznia o godzinie 7 m. 34, zachód o godzinie 4 min. 04; długość dnia godzin 8 min. 30.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 15 stycznia termometr doszedł od — 6·0 do — 1·0 C.; barometr wahał się.

Dnia 16 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 752·6 mm., termometru — 0·8 C.; wiatr zachodni.

Powszechne wykłady uniwersyteckie
(w auli I szkoły realnej o godz. 6 w.)

W poniedziałek d. 16 i we wtorek 17 b. m. Prof. dr Józef Ujejski: Filomaci (4 wykłady). Wykład I i II.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W poniedziałek 16 b. m. O materyalistycznem pojmowaniu dziejów. (2 w). Wykładający p. Kazimierz Zalewski.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Judyta“. (Popularne).
We wtorek: „Noblesse oblige“.
We środę: „Paweł I.“
We czwartek: „Noblesse oblige“.

Repertoar teatru ludowego.

W poniedziałek: „Krowoderskie zuchy“.

Koncert Williama Millera.

Obecny ulubieniec wiedeńskiej publiczności zdobył sobie z łatwością i u nas słuchaczów, ujął zarówno skłonnych do zachwytu melomanów, jak i obojętnych lub na srogą krytyczność nastrojonych. Decydującym czynnikiem powodzenia jest barwa głosu metaliczna, jasna, zdrowa, jeszcze dość, zdaje się, odporna na zmęczenie chwilowe i wydatność tonów, czyli t. z. zdolność „niesienia“ na wielką nawet odległość, co jest już dowodem zasadniczo dobrej emisyi. Dźwięki zarówno średnie, jak i górne płyną z krtani p. Millera z widoczną łatwością i swobodą imponującą, zwłaszcza w owych miejscach, gdzie śpiewak, wytrzymując górną nutę, przechodzi z tonu naturalnego (wyrażając się ogólnie) do sztucznego, do falsetu. Efektów wokalnych p. Miller umie używać z pełną świadomością środków, niekiedy może w bardzo indywidualny sposób zdobytych, ale zawsze pewnie, przeto sprawia na ogół wrażenie bardzo sympatyczne, niekiedy wprost zadziwiające.

Poza dobrą techniką śpiewacką, trzeba uznać wielką dozę temperamentu, który zapewne w ramach scenicznych ma lepsze tło do rozwinięcia ekspresyi, na estradzie bowiem interpretacya p. Millera wykazuje pewne grube dość szkicowanie deklamacyi i frazowania. Z bogatego repertuaru podnieść należy wykonanie aryi pieśni lirycznych (z „Aidy“ przedewszystkiem), bo w nich i barwa głosu lepiej się przedstawia i artystyczna indywidualność wczorajszego koncertanta łatwiej przemawia do słuchacza. Przyjęcie było jak na chłodną publiczność krakowską bardzo życzliwe. B. W.

Kronika lwowska.

Lwów, 16 stycznia.

Jubileusz radcy dra Frankego. W sobotę zjawiło się w gmachu namiestnictwa grono profesorów szkoły przemysłowej państwowej, aby złożyć życzenia radcy dworu J. N. Frankemu z okazyi 40-lecia jego pracy na polu szkolnictwa. — Imieniem grona przemówił radca szkolny p. Władysław Klapkowski, dyrektor zakładu, wręczając jubilatowi piękny adres z podpisami grona nauczycielskiego i artystyczną winietę wykonaną przez profesora Tad. Rybkowskiego.

Radca Franke rozpoczął swój zawód przed 40 laty wykładami w ówczesnej akademii technicznej. Wykładał mechanikę teoretyczną. Następnie mianowany profesorem szkoły politechnicznej lwowskiej pełnił ten obowiązek dłuższy czas — był rektorem politechniki i prezesem Towarzystwa politechnicznego. Wysokie swoje stanowisko opuścił jednak, aby oddać się całkowicie pracy około podniesienia przemysłowej gałęzi szkolnictwa, tak niedawno jeszcze zaniedbanej u nas i odtąd zajmuje stanowisko kraj. inspektora szkolnego.

Sub auspiciis imperatoris. W sobotę odbył się w uniwersytecie lwowskim uroczysty akt promocyi „sub auspiciis imperatoris“ p. Adama Maksymowicza, docenta politechniki lwowskiej, na doktora filozofii. — Obszerną aulę uniwersytecką wypełnili słuchacze i słuchaczki uniwersytetu, liczna publiczność, rodzice, krewni i znajomi promowanego. Uroczystość, na którą przybył w zastępstwie cesarza radca dworu Zimny, rozpoczął przemówieniem ks. rektor Jaszowski. Z kolei zabrał głos dziekan wydziału filozoficznego prof. dr Porębowicz, poczem przemówił prof. dr Puzyna, który podniósłszy mrówczą pracę kandydata, jego świetną pod każdym względem pracę p. t. „O funkcyach harmonicznych“ i zachęciwszy go do dalszej, owocnej pracy, odczytał rotę przysięgi, a kandydat złożył przyrzeczenie, wypowiadając słowa „Spondeo ac policeor“.

Następnie przemówił radca dworu Zimy i imieniem cesarza wręczył nowemu doktorowi pierścień brylantowy. W końcu dr Maksymowicz wygłosił podziękowanie dla wszystkich, którzy mu w zaszczycie, jaki go spotkał, dopomogli.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W poniedziałek: „Złoty wiek rycerstwa“.
We wtorek: „Tosca“.
We środę: „Peer Gynt“.

Aresztowanie studentów lwowskich.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 16 stycznia.)

Lwów. „Słowo Polskie“ donosi: W październiku roku 1910 aresztowano w Płonnem na Wołyniu trzech słuchaczów szkoły lasowej we Lwowie: Stanisława Skowrona, Kazimierza Dąbrowskiego i Jackowskiego. Jackowski zdołał uciec. Dyrektor szkoły lasowej wysłał na Wołyń, jak to czyni zwykle, słuchaczów między drugim a trzecim rokiem nauki na praktykę do właściciela dóbr hr. Karwickiego. Obowiązkiem ich było wysyłać co tydzień raporty ze swojej pracy i plany. Żandarmerya rosyjska, podobno z zemsty osobistej, aresztowała ich pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Austryi, a wraz nimi nadleśniczego w wspomnianych dobrach p. Łękawskiego.

Dyrektor lwowskiej szkoły lasowej zawiadomił o tem Wydział krajowy, a za jego pośrednictwem namiestnictwa. Namiestnictwo udało się do ministra spraw wewnętrznych, a zastępca marszałka krajowego Pilat interweniował u hr. Aehrenthala i dr Dulęby.

Dotąd jednak aresztowanych studentów nie wypuszczono na wolność.

Siedzą oni w więzieniu w Żytomierzu. Słychać, że wręczono im już akt oskarżenia. Podniesiono w nim, że aresztowani są narzędziem dyrekcyi szkoły lasowej lwowskiej — gdzie istnieje biuro szpiegowskie, a dyrekcya ta, pod pozorem praktyki lasowej, wysyła uczniów na zwiady (!).

W najbliższych dniach ma wnieść pos. Tomaszewski interpelacyę w tej sprawie w Radzie państwa. Hr. Karwicki miał interweniować w tej sprawie w Petersburgu.

Dyrekcya szkoły lasowej we Lwowie wygotowała odpisy raportów uczniów i przesłała je na ręce p. Łękawskiej, żony aresztowanego nadleśniczego. Żandarmerya rosyjska jednak przejęła te odpisy. Obecnie dyrekcya robi drugie odpisy.

Łękawski i Skowron są poddanymi austryackimi, a Dąbrowski rosyjskim.

Sejmowa ordynacya wyborcza.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 16 stycznia.)

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi dla reformy wyborczej, które się odbyło pod przewodnictwem pos. Wodzickiego w obecności 23 członków (pos. Stapiński i pos. Wasung nie przybyli) wybrano prezesem komisyi reformy posła Lea 18 głosami, a referentem posła Starzyńskiego 13 głosami.

Członkowie prawicy domagali się początkowo, aby prezesem komisyi wybrano jednego z ich posłów.

Po wybraniu zaś prezesem dra Lea prawica żądała, aby referentem został jej członek i wysunęli kandydaturę posła Starzyńskiego.

Sytuacya polityczna w Austryi.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 16 stycznia).

Z Koła Polskiego.

Wiedeń. Koło polskie zostało zwołane na posiedzenie na dzisiaj godz. 11 przed południem. Dotąd jednak (godz. 12) posiedzenie się nie rozpoczęło, bo i posłowie późno przybyli i poszczególne grupy nie ukończyły dotąd swoich odrębnych narad. Obecnie radzi jeszcze gr[illegible] demokratów.

Wiedeń. Minister Galicyi Zaleski, wygłosił na dzisiejszem posiedzeniu Koła długą mowę.

Ministerstwo prawicy.

Wiedeń. „Sonn. u. Montagsztg“ ostrzega większość, aby nie rozpadała się, bo z tego korzystają tylko klerykalne żywioły. W perspektywie ukazuje się już ministerstwo prawicy. Już wśród chrześcijańsko-społecznych czeskich i słowieńskich klerykałów, oraz pewnych żywiołów w Kole polskiem, omawiano nowe ewentualności. Niezgoda wśród dzisiejszej większości będzie tylko zwycięstwem klerykałów.

Lukasc w Wiedniu.

Wiedeń. Węgierski minister skarbu Lukacs bawił wczoraj w Wiedniu i konferował z nowym austryackim ministrem skarbu Meyerem.

Nie ma klauzuli tajnej.

Praga. Były minister rolnictwa, dr Braf, oświadcza, że nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby dodatkowo do ugody handlowo-clowej pomiędzy Austryą i Węgrami został zawarty tajny traktat w dniu 16 marca 1909 i jakoby ten traktat czy klauzulę podpisali br. Bienerth, dr Weiskirchner i dr Braf.

Rząd a klub słowieński.

Lublana. Pod przewodnictwem dra Sustersicza odbył posiedzenie komitet wykonawczy słowieńskiej partyi ludowej, celem naradzenia się nad położeniem politycznem. — Dr Brejc z Celowca mówił o rozwiązaniu politycznego Związku Słowieńców w Karyntyi przez rząd. Uchwalono wezwać parlamentarny klub słowieński, ażeby w sprawie tej wystąpił jak najenergiczniej. Zresztą uchwalono wobec rządu zająć stanowisko wyczekujące.

Posłuchania u cesarza.

Wiedeń. Cesarz wyjechał wczoraj po raz pierwszy po chorobie do Burgu i udzielał posłuchań, między innymi przyjął cesarz na pożegnalnem posłuchaniu ustępującego nuncyusza Granito di Belmonte.

Wiedeń. Cesarz wyjechał wczoraj rano po raz pierwszy po swej niedyspozycyi z Schönbrunn do zamku. Cesarz wyjechał w zamkniętym powozie dworskim w płaszczu uniformowym podbitym futrem. Publiczność urządziła cesarzowi owacyę i witała go radośnie.

Wiedeń. Cesarz wczoraj popołudniu przyjął nuncyusza Marg. Granito di Belmonte na uroczystem pożegnalnem posłuchaniu. Nuncyusz wręczył monarsze pismo odwołujące i podziękował za nadanie mu wielkiego krzyża orderu Szczepana.

Praga. Marszałek kraju ks. Lobkowitz odjechał do Wiednia.

Zaburzenia w Portugalii.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 16 stycznia.

Paryż. Dzienniki przynoszą z Lizbony niepokojące szczegóły. Mimo, że strajk kolejowy formalnie się zakończył, pociąg ekspresowy nie mógł odjechać wczoraj z Lizbony.

Strajkujący robotnicy przeciągali wczoraj przez miasto wnosząc rewolucyjne okrzyki.

Sabotaż.

Lizbona. Wskutek aktu sabotażowego ze strony strajkujących robotników gazowych, zdarzyła się w miejskich kanałach gwałtowna eksplozya, która ludność przejęła paniką. Trzech robotników kanałowych jest zranionych.

Nowa ordynacya wyborcza.

Londyn. „Times“ donosi z Lizbony: Minister spraw wewnętrznych przygotował nowe prawo wyborcze, które chce uspokoić proletaryat. Prawo wyborcze daje głos każdemu 21 lat liczącemu mężczyźnie, umiejącemu czytać i pisać, ale także i dla kandydatów na posłów ustanawia egzamin z elementarnej nauki.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 16 stycznia.

Wystawa międzynarodowa.

Wiedeń. „Sonn. und Montagsztg.“ donosi, że rząd turecki uchwalił urządzić w roku 1912 w Konstantynopolu wielką wystawę międzynarodową i zawiadomił o tem rząd austryacki.

Deputacya wiedeńska w Paryżu.

Paryż. Deputacya wiedeńskiej Rady miejskiej przybyła tu wczoraj rano o 8 m. 40 powitana została na dworcu wschodnim prez prezydenta Bellan z wiceprezydentem, przez konsula austr. i prezydenta austro-węg. Izby handl.

Machinacye monarchistów.

Paryż. Do „Journalu“ donoszą z San Sebastian:

Redaktor „Daily Mail“, który tu chwilowo bawi, otrzymał pewną wiadomość, że Don Mignuel Braganza bawił na granicy portugalskiej i przygotował kontrrewolucyę monarchiczną.

„Journal“ utrzymuje, że rewolucya ta do 8 dni wybuchnie.

Wystawa sztuki południowo-słowiańskiej.

Belgrad. Wczoraj odbyło się tu otwarcie kongresu południowo-słowiańskich przedstawicieli sztuk pięknych. Przybyli artyści chorwaccy, słowieńscy i bułgarscy.

Sytuacya w Barcelonie.

Madryt. Wczoraj wieczór rozeszła się pogłoska, jakoby się sytuacya w Barcelonie pogorszyła. Bezpośredniej wiadomości o tem z Barcelony jeszcze niema.

Zaburzenia w Turcyi.

Salonika. Kierujące koła otrzymały autentyczną wiadomość, że położenie w Casa Sanaa jest poważne. Minister wojny zarządził mobilizacyę smyrneńskiej brygady redyfów. Wojsko ma być jak najrychlej do Hodeida przewiezione. Tureccy urzędnicy w Sanaa są w rękach Arabów. Połączenie przerwane.

Powrót Alfonsa.

Almeria (Hiszpania). Król Alfons w towarzystwie prezydenta gabinetu oraz min. wojny i marynarki, przybył tu wczoraj rano z Melili.

Barbarzyństwo Amerykanów.

Selbyville. (Kentucky.) Ludność tutejsza wtargnęła do więzienia i zlynczowała kilku murzynów, uwięzionych za morderstwa rabunkowe i pohańbienie kobiet.

Wiernyj. (Pet. ag. tel.) Wczoraj rano odczuto tu kilkakrotne silne trzęsienie ziemi, któremu towarzyszył huk podziemny. Wiele domów uszkodzonych podczas poprzednich wstrząśnień, zawaliło się. Wśród ludności panuje wielki niepokój. Temperatura wynosi 15 stopni.

San Remo. Dyrektor biura korespondencyjnego Wolffa, tajny radca Fr. Bause, zmarł ubiegłej nocy po dłuższych cierpieniach.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 16 stycznia.

Senat i młodzież uniwersytetu Jagiellońskiego. Jak się w ostatniej chwili informujemy z autentycznego źródła, wiadomość o wyroku w sprawie niedozwolonego wiecu młodzieży (Zob. artykuł wstępny; przyp. red.) są przedwczesne z tego powodu, ponieważ przesłuchanie młodzieży zakończyło się dopiero dziś o godzinie 12 w południe.

Nader utrudnione śledztwo, jako też nawał materyału, nie pozwalają na szybkie załatwienie tej sprawy; prawdopodobnie jednak ostateczny wyrok senatu zapadnie w bieżącym tygodniu.

Ostrze wyroku ma być podobno skierowane przeciw tym 150 akademikom, którzy odmówili zeznań.

Odczyt. Pierwszy z dwóch odczytów Cezarego Jellenty p. t. „Juliusz Słowacki jako Druid“ odbędzie się dziś w sali starego teatru o godz. 6 po południu. Wstęp 2 K i 1 K, dla młodzieży kształcącej się 60 halerzy.

Skrytobójcze morderstwo. Pisma warszawskie donoszą: Wstrząsający wypadek wydarzył się w Łapinożu, nad granicą pruską. Właściciel tego majątku, p. Jan Gniazdowski, wyszedłszy o godzinie 6 rano do gospodarstwa, został zastrzelony na ganku swego dworu przez nieznanego skrytobójcę; śmierć nastąpiła na miejscu.

Zmarły brał w swoim czasie czynny udział w pracy nad oświatą ludową. Aresztowany następnie, G. więziony był czas jakiś w twierdzy Petropawłoskiej. G. osierocił żonę, którą dopiero poślubił. Tak tragiczny zgon człowieka w pełni sił obudził w całej okolicy szczery żal.

Katastrofa kolejowa. Z Paryża telegrafują: Na stacyi Maures linii kolei zachodniej zderzył się pociąg osobowy z towarowym. Trzech ludzi zabitych, a kilkunastu rannych wydobyto dotąd z pod szczątków pociągu, gdzie znajduje się jeszcze kilkanaście osób.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z dochodu wstępu z dnia 31 grudnia wieczoru

Sylwestrowy,

przeznacza p. Michał Landes, właściciel Hotelu i Kawiarni Royal na cele dobroczynne, a mianowicie:

Toynbechali	30 kor.
Towarzystwu podróżujących kupców na fundusz wdów i sierót . . .	30 kor.
Tow. „Nadzieja“ . .	30 kor.
Dla domu podrzutków	10 kor.

Za okazaniem pokwitowania można w każdej chwili kwotę odebrać. 876

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 stycznia. (Giełda południowa.)
Marki 117·50. Renta majowa 93·25. Renta koronowa węgierska 92·20. Akcye austr. zakł. kred. 681·50. Akcye węg. zakł. kred. 868·50. Akcye Anglobanku 873·25. Akcye Unionbanku 637·25. Akcye Bankvereinu 558·50. Akcye Länderbanku 536·75. Akcye kolei państwowych 753·50. Lombardy 116·50. Akcye fabryki broni 754·—. Akcye tytoniowe 0·—. Alpiny 767·75. Rima-Muranyi 672·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 0·—. Losy tureckie 263·—. Ruble 253·75. Akcye galic. Banku hipotecznego 0·—.
Usposobienie: silne.

Berlin, 16 stycznia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 213·12. Tow dyskontowe 195·75.
Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 16 stycznia.
4-procentowa renta rosyjska 93·55 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 93·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 93·55; 4-proc. listy ziemskie 93·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·60 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·60 rub.; 5-procent. listy łódzkie 93·30 rub.; akcye miasta Łodzi 502·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 478·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 226·— rb.; Lilpop 138·— rb.; Rudzki 764·25; Zawiercie 390·— rb.; Żyrardów 290·— rb.; Putiłów 154·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·65 rb. Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·24

Giełda zbożowa

Budapeszt, 16 stycznia.
Pszenica na kwiecień 11·12 do 11·13; pszenica na maj 11·10 do 11·12; pszenica na październik 10·71 do 10·72, żyto na kwiecień 8·14 do 8·15; żyto na październik 0·— do 0·—; owies na kwiecień 7·96 do 7·97; owies na październik 8·61 do 8·62; kukurudza na maj 5·66 do 5·67; rzepak na sierpień 13·90 do 14.—.
Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie silne pięknie, zimno.

Futro damskie

popielice, suknie wieczorowe i spacerowe, oraz różne meble, zaraz do sprzedania, ul. Studencka 2, II piętro. 857 1 3

Franciszka Felowa, Nisko

poszukuje panny z szyciem do 3-ga dzieci od 3-7 lat. Ze względu na język niemiecki mają żydówki i Niemki ewang. pierwszeństwo. Bliższe warunki listownie. 843 1 3

Automobil

elegancki, o sile 15 HP., na 4 osoby, model 1910, z podwójną karosyerą i z wszelkiemi przyborami, z powodu kupna nowego, za przystępną cenę do sprzedania. Zgłoszenia pod „Gelegenheitskauf" poste rest. Bielsko. 845 1 3

Osoba

inteligentna, w średnim wieku, znająca się doskonale na gospodarstwie domowem i pielęgnowaniu chorych, obejmie zaraz posadę. Zgłoszenia pod **L. Z. Z. 200.** poste rest. **Kraków.** 854

Bardzo dobra krawcowa

sama krająca, mająca świadectwa wiedeńskie, poszukuje prywatnej pracy. Adres: ul. Łobzowska l. 45. 855

Sprzedam

tanio 2 futra bobry i nutrya. Katolicki handel mebli i różnych rzeczy, Kraków. ul. św. Jana l. 14, sklep. 859 1 3

RYDZE

marynowane za 6 kor., kompot brusnicowy za 7 kor., kompot borówkowy za 7 kor., sok malinowy za 7 kor., marmoladę poziomkową za 7 kor., marmoladę malinową za 7 kor., wysyła w 5 kg. blaszankach franco do każdej stacyi pocztowej. Za pobraniem Józef Konstanty Barnaś, Szepesófalu (Węgry). Paczka na próbę zawierająca 1 kg. brusnic, 1 kg. borówek, 1 kg. marmolady, 1 kg. rydzów, 1 kg. soku malinowego, za 9 koron franco. 864 1 20

Solicytatora rutynowanego

poszukuje zaraz kancelarya adwokata **Dra Zapały w Nowym Targu.** 849 1 4

Krajowa Stacya botaniczno-rolnicza

we Lwowie (dawniej w Dublanach), ul. Zyblikiewicza l. 40, wykonuje badanie nasion i pasz. 847 1 2

Kasa automatyczna

o 5-ciu ławkach, 6-ciu szufladach, 3-ch tastrach, wraz z zegarem i blokiem, jest w bardzo dobrym stanie za przystępną cenę i na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość: Towarzystwo handlowo-przemysłowe w Tarnobrzegu. 868 1 3

Sklep korzenny i delikatesów w śródmieściu, przy ruchliwej ulicy, jest do sprzedania. **N. B.** poste rest. **Kraków.** 861

Poszukuję

umeblowanego pokoju z fortepianem. Zgłoszenia z podaniem ceny i adresu pod F. B. poste rest. Kraków. 854

Zdolnego subjekta cukierniczego

i ucznia z lepszego domu, przyjmie cukiernia **Rosiewicza w Przemyślu.** 844 1 4

Do wynajęcia

przy ul. Zwierzynieckiej l. 11,

3 pokoje, kuchnia i ogród od 1 kwietnia 1911 — ewentualnie także na cele przemysłowe. Wiadomość w biurze adwokata, Grodzka 1. 836 1 5

Małżeństwo bezdzietne

zamożne, pragnie wziąć na wychowanie dziewczynkę trzyletnią, lub nieco młodszą, sierotę zupełną, prawego, szlacheckiego pochodzenia. Oferty przesyłać do Central. Biura Ogłoszeń L. i E. Metzl i Ska, Warszawa, pod „Prawe". 863

L. E. 1848/10. 851 1 2

Ogłoszenie.

Organ wykonawczy c. k. Sądu powiatowego w Oświęcimie ma do sprzedaży z wolnej ręki

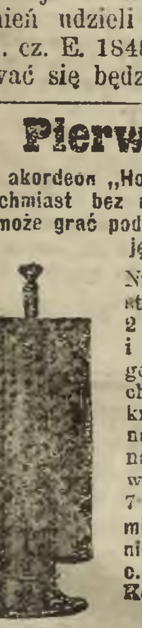
Kasę ogniotrwałą

firmy Zinsheim i Sp. Sprzedaż nastąpi najdalej do dnia 10 lutego b. r. Wyjaśnień udzieli Oddział VI tegoż Sądu do l. cz. E. 1848/10, gdzie także przyjmować się będzie oferty.

Pierwszorzędny

dęty akordeon „Hohnerette", na którym każdy natychmiast bez nauczyciela, bez znajomości nut może grać podług dołączonej, łatwej do pojęcia szkoły. 5 5

84



Nr 2 B z 10 tastrami, 20 Ia stalowo bronzowych głosów, 2 basy, trąbka z ustnikiem i odjąć się dającą trąbką rogową do wzmocnienia i uszlachetnienia tonu z bardzo piękną palisandrowo politurowaną oprawą, długości 29 ctm., najlepsze dokładne wykonanie, w mocny karton zapakowany 7·50 K. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyła za zaliczką c. i k. nadw. dostawca Hanns Konrad, dom wysyłkowy, Brüx Nr 2947 (Czechy).**

Katalog główny z przeszło 3000 odbitek za darmo opłacony.

Obszar dworski Dzikowiec

poczta Kolbuszowa, ma na sprzedaż znaczniejszy obszar **pięknego sosnowego drzewostanu.** 860 1 2

Subjekt

młodszy z działu **żelaznego** i praktykant z domu dobrego, znajdą posady zaraz, w handlu towarów mieszanych i żelaza. Joachima Jana Danko w Żywcu. 687 2 3

Kandydat notaryalny

z półroczną praktyką szuka posady. Na ręce J. Majewskiego — Jarosław, ulica Słowackiego. 719 2 3

Zaraz pokój do wynajęcia

przy rodzinie inteligentnej, wraz z całem utrzymaniem, najchętniej paniom. Ulica Floryańska l. 4, II piętro. 800 2 3

Administracyi kamienic

poszukuję za skromnem wynadzeniem. Zgłoszenia pod **B. F.** poste restante **Kraków, za okazaniem kwitu ins.** 744 2 3

Koncypienta

rutynowanego poszukuje zaraz adwokat **Dr Fischler w Dębicy.** 723 2 3

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo

Szkole kroju i szycia

przy ul. św. Krzyża l. 7.

Kurs kroju francuskiego systemu Worth'a i kurs szycia zacznie się dnia 16 stycznia. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie rano od 9 do 12 i od 3 po poł. do 6-tej. Dla niezamożnych warunki zniżone. 739 3 3

Interes masarski

we Lwowie, dobrze rozwinięty, z obrotem rocznym dwustu pięćdziesięciu tysięcy koron, jest do odstąpienia wraz z realnością, w której znajduje się pracownia i mieszkanie, oraz z kompletnem urządzeniem, to jest: z lodownią, piwnicami, magazynem, z maszynami w pracowni, urządzeniami sklepowemi i zapasami towarów. Gotówka potrzebna 70.000 koron, ewentualnie może zostać 25.000 kor. do dwuletniego okresu czasu. Zgłoszenia **J. S. K.** poste restante **Lwów**, za okazaniem kwitu inserat. 617 3 3

Języki:

**Angielski
Francuski
Niemiecki i t. d.**

Początki, Konwersacya, Gramatyka. Korespondencya. Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe mogą być rozpoczęte każdego czasu. Dyplomowani nauczyciele odnośnej narodowości.

328 14 0

Berlitz School

ul. św. Jana 3.

Perfumy potaniały

Flakonik gratis!

Najlepsze francuskie

137 **na wagę** 9 13

1 dkg. od 30 halerzy, poleca

L. Korzeniowski

Kraków - - Floryańska 22.

Rolnicy, Gospodarze

żądajcie z Księgarni Polskiej B. Połonieckiego **bezpłatnie** Katalogu książek z zakresu **Gospodarstwa wiejskiego** na rok 1911. 307 16 20

ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez proszek i papierosy Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Cléry**, 53, Boulevard St. Martin, Paris. 168 13 36

Nigdy!

już nie zmieniam mydła, odkąd używam **Bergmana mydła liliowego z koniklem** (znak konik) z fabryki Bergmanna i Sp. w Dječzynie n. Ł., gdyż to mydło jest jedynie najskuteczniejszem ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom, jakoteż do pielęgnowania pięknej, miękkiej i delikatnej cery. Kawałek 80 halerzy — do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach, składach perfum i t. d. 37 37 50

Dom handlowy i konc. biuro pośrednictwa Adama Bilińskiego

w Krakowie, ul. Szewska 11, wejście od ul. Jagiellońskiej. Telefon Nr 1004.

poleca wielki wybór kamienic, parcel budowlanych, tak w śródmieściu jakoteż w Wielkim Krakowie, oraz majątki ziemskie, realności, wille i t. p. bardzo korzystnie do sprzedania. — Kilka kamienic i parcel budowlanych w dzielnicy IV-tej okazyjnie do nabycia. 799 2 10

Wydzierżawiony

od r. 1905 browar w Trzcinicy, a pod firmą J. L. Klominek prowadzony, objęliśmy z dniem 1 stycznia 1911 r. znowu we własny zarząd

Browar parowy w Trzcinicy

841 1 2 ***Jan i Władysław Klominek.***

Kominy fabryczne

buduje **Inż. Roman Z. Ciesielski**

Kraków ---- Garncarska 14.

196 3 0 Telefon 1079.

Dla nowego nadzwyczaj popłatnego

działu ubezpieczeń poszukuje

pierwszorzędne amerykańskie Towarzystwo

(generalna dyrekcya w Wiedniu)

doświadczonych mężczyzn, którzy chcą się poświęcić tej wiele obiecującej gałęzi ubezpieczenia. Zgłoszenia pod: **„General-Representant 88891" M. Dukes Nachf., Wiedeń I., Wollzeile 9.** 867

XXVI.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Syndykatu rolniczego

dawniej

Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie

odroczone uchwałą tegoż Zgromadzenia z dnia 29 grudnia 1910 r. odbędzie się **w dniu 25 stycznia 1911 r.** o godzinie 3 po południu w lokalu Syndykatu rolniczego w Krakowie, plac Szczepański l. 6 I. p. z tym samym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego zwyczajnego Zebrania członków;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności oraz ze stanu interesów i stosunków prawnych stowarzyszenia;
3. Zmiana statutu, a w szczególności postanowień §§ 1, 3, 4, 6, 12—14, 16, 17, 20, 22, 25—27, 30—36, 38—44, 47—54.
4. Upoważnienie dla dawnej Rady nadzorczej do sprawowania czynności urzędowych i do uporządkowania stosunków prawnych stowarzyszenia aż do ukonstytuowania się nowej Rady na podstawie zmienionego statutu wybrać się mającej.

Do udziału w Walnem Zebraniu uprawnieni są po myśli § 25 statutu wszyscy członkowie stowarzyszenia, którzy wpłacili przynajmniej jeden udział w kwocie K 100. Osoby prawnicze (stowarzyszenia, instytucye i zakłady publiczne) biorą udział przez delegatów, zaopatrzonych w legitymacye.

Kraków, dnia 15 stycznia 1911 r.

866 ***Dr. Napoleon Cybulski*** m. p.

ABRICOTINE
FINE ORANGE
BANANE
CACAO
MENTHE

Nie mające sobie równych likiery

P. GARNIER

ENGHIEN près PARIS

Uważać na podpis *P. Garnier*

170 4 4

Dostać można tylko od mojej firmy!



Kolejowi

urzędnicy i służba, urzędnicy leśni i gospodarczy, c. k. żandarmerya i straż skarbowa kupują z powodu niezawodzącego chodu tylko moje rejestrowane zegarki **„Adler Roskopf"** patent, kotwicowe niklowe remontoary z wnętrzem na kamieniach, pozłacanem, wybornie uregulowanem 7 K. Takiesame ze wskazówką sekundową 8 K.

Za każdy zegarek 3-letnie pisemne poręczenie! Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyła za zaliczką.

Pierwsza fabryka zegarów 75 8 8

Hanns Konrad

c. i k. nadworny dostawca Brüx Nr 2931 (Czechy).

Główny katalog z przeszło 3000 odbitek na żądanie zadarmo opłacony.

Pożyczki dla P. T. urzędników państwowych, autonomicznych, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży, profesorów, nauczycieli i straży skarbowej, do najmożliwszej wysokości na 50 letnią spłatę, załatwia za kondyktem i bez i informacyj w sprawie ubezpieczenia na życie udziela ustnie lub pisemnie **Reprezentacya „Beamten-Vereinu" we Lwowie,** Kopernika 28, II p. 496 7 13

Magazyn mebli

896 2 18

kuchennych, przedpokojowych, paki na węgle patentowe, zmywalnie, najnowszego stylu poleca **E. PLESSNER** Szewska 21, I piętro.

Cegły maszynowej

wapna budowlanego i dachówki w najlepszych gatunkach, dostarczam każdego czasu w dowolnych ilościach. Wysyłam również koleją do wszystkich miejscowości. **Józef Nesselroth, Kraków,** ul. św. Sebastyana 8, I p. 732 2 3

Uczennica Warszawskiej Szkoły Muzycznej

udziela lekcyj **gry fortepianowej** po cenach umiarkowanych. — Wiadomość: ulica Sobieskiego l. 5, m. pp. Liskowackich. 603 3 3

Pączki i chrust

codziennie świeże

ADAMA PIASECKIEGO

w Krakowie 821 2 0

ul. Długa 12. -- ul. Floryańska 2.

Do apteki

wstąpi aspirantka z ostatniego roku. **„Aspirantka"** poste rest. **Kraków.** 666 2 4

Obiady konkurencyjne

z 3 dań, od 90 halerzy, Długa 21, II piętro. 601 7 15

Parcela

12 metr. frontu, przy ul. Szkolnej za 8000 K do sprzedania. — Wiadomość u p. Müllerowej, Kraków-Czarna Wieś, ulica Szkolna 123, I p. 631 5 6

Osoba inteligentna w średnim wieku, obejmie zarząd na małej plebanii lub we dworze. — **M. Z. 26.** poste restante **Podgórze.** 598 3 3

Alexandre Jeansac

474 **Professeur de Français** 10 10

Kraków, ul. Starowiślna 8.

Kupuje

meble różne, tudzież ma do sprzedania piękne lustro, toaletę, umywalnię z lustrem, nocne szafki, kilka maszyn do szycia, i inne meble używane. Katolicki handel mebli i różnych rzeczy, Kraków, św. Jana 14, sklep, 492 10 10

Aspiranta

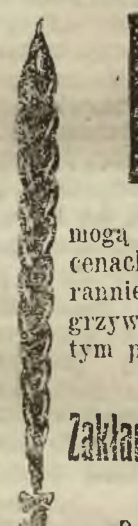
2 lub 3 roku, ewentualnie młodszego asystenta, przyjmie zaraz apteka w Suchej. 722 3 3

Osoba inteligentna, wdowa, w średnim wieku, poszukuje zaraz miejsca damy do towarzystwa, do podróży lub opiekunki młodych, osieroconych dziewcząt i t. p. w zamożnym domu. Zgłoszenia pod **M. K. 37.** poste restante **Zakopane.** 433 2 3

Ważne dla miast, miasteczek, dworów i folwarków, gorzelń, browarów, domów prywatnych, i zakładów publicznych: Biuro Techniczne Towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa, Lwów, Romanowicza 1, projektuje i wykonuje wszelkiego rodzaju wodociągi i zupełne instalacye wodociągowe. Przeprowadza poszukiwania za wodą, ujmuje źródła i t. p. 315 17 20

Miód

pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, w 5-cio kilowych blaszankach za 6 K. **Masło** naturalne, codzień świeże, 5 kg. paczka za 10 K. — Wysyła **Józef Konstanty Barnaś, Szepesófalu** (Węgry). 429 12 20



Panie

mogą się czesać i nabywać po cenach nader umiarkowanych starannie wykończone warkocze, loki, grzywki, podkładki, postiże i inne tym podobne wyroby z włosów. 576 2 2

Zakład Fryzyerski, Floryańska 30

Ignacy Blaufeder.

Osobny gabinet dla Pań

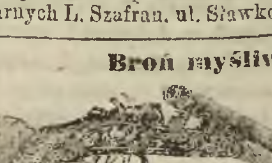
Cukiernia

dobrze prosperująca, w śródmieściu, zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Szpitalna 34, magazyn mebli. 830 2 3

Kamienica

w śródmieściu przy pierwszorzędnej ulicy, w razie przebudowy **18 lat wolna od podatków,** do sprzedania. Wiadomość: obrońca w sprawach karnych L. Szafran, ul. Sławkowska 12. 833 2 3

Broń myśliwską



wybornie ostrzelaną, w najlepszej jakości, poleca c. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad, Brüx, Nr 2976 (Czechy).** Dubeltówki Lancastra ze stal. lufami i łożyskiem o srebrnych prążkach, garnitur z okrągłą oprawą, boki i rączka pistoletowa 16 kal., 38·—, 48·—, 55·—, 62·—, 75·— K i wyżej. Dubeltówka Hammerless automat. bez kurków, potrójne zamknięcie Greenera, zamek z zabezpieczeniem 112 K. Największy wybór broni myśliwskiej i rewolwerów znajdzie każdy w mym katalogu głównym, który każdemu wysyła się za darmo, opłacony. 93

Student VI kl. gimn.

poszukuje lekcyj, a zwłaszcza w języku niemieckim. Wiadomość w składzie fortepianów p. Barabasza, Rynek A-B 39. 686 2 2

Ładny pokój frontowy

umeblowany, o 2 łóżkach, jest zaraz do wynajęcia. Ul. św. Krzyża 3, I p. 702 4 6

Panna

inteligentna, izr., poszukuje posady wychowawczyni dzieci, zajmie się gospodarstwem i szyciem. Zgłoszenia pod S. Verständig. Rzeszów, Lwowska 25. 579 3 3

Kalendarze na rok 1911

blokowe - - kartkowe - podkładkowe, Czecha - Szkoły Ludowej - Raptularze i inne - - - - poleca

Z. ZIEMBICKI

Kraków, Plac Maryacki 2.

Proszę uważać na adres. 558 4 7

Panna z dobrego domu, z IV. wydz., z chwalebnemi świadectwami, poszukuje zajęcia do do dzieci, do towarzystwa starszej osoby lub do zarządu domu. Zgłoszenia pod **M. O.** poste rest. **Bochnia.** 704 3 3

Do sprzedania.

dom nowy, murowany, na Prądniku (Wielki Kraków) z ogródkiem. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Danielaka, Rynek 37, Linia A-B. 812 2 3

Pokój z nyżą

umeblowany, zaraz do wynajęcia. Ulica Zyblikiewicza 8. 736 2 2

Poszukuje się kierownika

do większej cegielni parowej pod Krakowem.

Pisemne oferty należy przesyłać pod adresem: Dr Emil Stolfa, Kraków, Retoryka 1. 758 2 3

Do sprzedania

urządzenie całej cukierni. Wiadomość u Brzeziny. 728 2 10

Stroiciel fortepianów przyjmuje wszelkie reperacye po cenach przystępnych. A. Bild, Kraków, Miodowa 31. 259 10 10

Młody pomocnik droguery

poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod **L. C.** poste rest. **Wadowice.** 740 3 3

Zakład fryzyerski

w Zakopanem z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiadomość u H. Freya, ul. Lubicz l. 1, Kraków. 755 3 4

Handel

korzenny, żelazny, win i koniaków pod firmą J. Pohl, istniejący od lat około 70, położony w Wadowicach w rynku, jest zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość u **adw. Dra Wodzińskiego w Wadowicach.** 719 3 5

Proszę przejrzeć

w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju mój obficie ilustrowany katalog główny z 3000 odbitek, który na żądanie wyśle się natychmiast za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, w Brüx Nr 2983 (Czechy).** 97

Mleko.

Dla naszego personalu fabrycznego w Szczakowej potrzeba nam 250—300 litrów mleka dziennie. Zgłoszenia przyjmuje: Kupfer & Glaser, fabryka szkła w Tarnowie. 720 4 7

L. 122597/1910. 751 2 3
Ba.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na następujące roboty: na budowę domu administracyjnego i portyerówki dla Zarządu wodociągowego m. w dz. Półwsie przy ulicy Senatorskiej po cenach jednostkowych

- murarskie i pomocnicze,
- ciesielskie,
- kamieniarskie,
- dekarskie,
- blacharskie,
- dostawy trawersów żelaznych,
- dostawę anker.

Rozprawa odbędzie się w Budownictwie miejskiem oddz. A. **dnia 23-go stycznia 1911 r. o godzinie 12-tej w południe.**

Do oferty należy dołączyć kwit z Kasy miejskiej na złożone wadyum w kwocie 5% od oferowanej sumy.

Plany i warunki przejrzeć i formularze otrzymać można w biurze budownictwa m. ul. Grodzka l. 25, II p., od dnia ogłoszenia licytacyi pomiędzy godz. 10—1 w południe.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 22 grudnia 1910.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.